Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ WTOREK, 27-GO MARCA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | Nr. 87

BARTEL CZY DASZYNSKI?

Dziś rozegra się decydująca kampanja o marszałkostwo sejmu. — Nowe zarządy klubów poselskich. — Trochę sejmowej arytmetyki.

Sesję otworzy zapewne Marsz. Piłsudski



Wice-premjer Bartel.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

W niezwykle ruchliwym i gwarnym gmachu sejmu, zapełnionym nowowybranemi posłami i senatorami, centralnym punktem zainteresowania była wczoraj oczywiście sprawa wyborów marszałka izby poselskiej.

Mówiono wprawdzie również o ceremonji otwarcia obrad, która zapowiada się niezwykle uroczyście.

Prezydent Rzplitej najprawdopodobniej osobiście otwarcia nie dokona; w jego zastępstwie uczynić to ma Marszałek Piłsudski. Wraz z wiadomością o prawdopodobnem otwarciu sesji przez premjera, przemknęła do sejmu wiadomość że w tym wypadku spodziewać się nawet można specjalnego przemówienia ze strony Marszałka Piłsudskiego. Ta ostatnia jednak wadomość ustalona nie została.

Wybory prezydiów.

Sprawą wyboru marszałka sejmu zajmowały się wszystkie niemal kluby poselskie, które odbyły wczoraj posiedzenie. Przedewszystkiem na posiedzeniach tych dokonywano

wyborów prezydjów.

W ciągu całego dnia donoszono do pokoju sprawozdawców nazwiska nowych leaderów sejmowych: prezesem „Wyzwolenia" został pos. Jan Woźnicki, a wiceprezesami pp. posłowie: Bagiński, Koczara i Wyrzykowski.

Prezesem klubu ukraińskiego został dr. Dymitr Lewicki, a wiceprezesami: dr. Zahajkiewicz i Hrucki.

Prezesem radykałów ukraińskich dr. Lew Baczyński, a wiceprezesem poseł Żuk.

Prezesem Stronnictwa chłopskiego poseł Jan Dąbski, a wiceprezesami posłowie Pluta i Wrona.

ENDECJA zebrała się pod przewodnictwem pos. Trąmpczyńskiego i nazwała się tym razem „Klubem Narodowym".

Prezesem tego zgromadzenia została nowa gwiazda na ciemniejszym firmamencie endeckim, **prof. Roman Rybarski.**

Żydzi wyborów prezesa nie dokonali, gdyż na zebraniu ich podczas dyskusji ujawniła się silna opozycja przeciwko kandydaturze dotychczasowego prezesa w poprzednim sejmie, adw. Hartglassa.

Zestawienia głosów.

Końcowe chwile wszystkich posiedzeń klubowych poświęcone były omawianiu **taktyki podczas głosowania na marszałka sejmu.** Z tego co komunikowano oficjalnie i z tego, co mówiono po kuluarach da się zestawić wszystkich głosujących posłów w trzy grupy:

Kandydatura p. wicepremjera Bartla uzyska prawdopodobnie następujące głosy:

blok bezpartyjny — 130 głosów,
klub posła Stapińskiego — 3 głosy,
N. P. R.-lewica — 4 głosy,
białoruski posła Stankiewicza — 4 głosy,
rosjanie — 1 głos,
sjoniści dr. Reicha — 6 głosów.
Razem 148 głosów.

Kandydatura pos. Daszyńskiego uzyska prawdopodobnie głosy:

P. P. S. — 65 głosów,
„Wyzwolenie" — 40 głosów,
blok mniejszości — 55 głosów,
ukraińscy radykałowie — 9 głosów.
Razem 169 głosów.

Trzecią wreszcie grupę stanowią głosy klubów, które będą głosować demonstracyjnie tylko, bądź oddawać w decydujących głosowaniach białe kartki.

Do grupy tej zaliczamy:
klub narodowy — 39 głosów,
Ch. D. i „Piast" — 34 gł.,
komuniści — 8 głosów,
komuniści ukraińscy — 6 gł.,
N. P. R.-prawica — 11 gł.,
grupa Korfantego — 3 gł.,
Str. Chłopskie — 26 głosów.
Razem 127 głosów.

Ani liczba 148 głosów, które zaliczyliśmy jako pewne dla kandydatury p. wicepremjera Bartla, ani liczba 169 głosów dla kandydatury p. Daszyńskiego — wyboru nie rozstrzygają.

Przy głosowaniu 444 posłów kandydatura uzyskać musi conajmniej 223 głosy, t. j. większość bezwzględną.

Batalja rozegra się więc podczas głosowania. Rozstrzygnie na korzyść wicepremjera Bartla lub posła Daszyńskiego ilość głosów, która przerzucona będzie w decydującym momencie na tę lub drugą stronę przez grupy poselskie, które zaliczyliśmy do trzeciej kategorji „głosów niepewnych".

W każdym razie liczą się w sejmie poważnie z tem, że część posłów ze Stronnictwa Chłopskiego, Chadecji, Piasta i N. P. R.-prawicy przerzuci swe głosy raczej na stronę wiceprem. Bartla.



Poseł Ignacy Daszyński.

Lot niemiecki przez Atlantyk.

Kapitan Koehl opuścił wczoraj Berlin na samolocie Junkersa.

Berlin, 26 marca.

Dziś rano o godzinie 8 wyruszył samolotem Junkersa do Ameryki kapitan Koehl, który już w zeszłym roku próbował przelecieć Atlantyk. Koehl uda się naprzód do Irlandji na lotnisko Baldonell gdzie ma być dla niego przygotowany zapas benzyny. Przypuszczają, że lotnik uda się do Dessau i stamtąd dopiero poleci dalej. Lotnik urządzał kilkakrotne próby i wycieczki trwające od 6—7 godzin. Zapowiedział on swój wyjazd dopiero w maju. Ponieważ zaś obecnie nad Atlantykiem panuje pomyślny wiatr ze wschodu, więc przypuszczają, że skorzystał z okazji i przyspieszył swój lot.

***

Londyn, 26 marca.

Lotnik niemiecki Koehl, który wraz z kapitanem Huenfeldem chce dokonać przelotu nad Atlantykiem do Ameryki przyleciał dziś o godz. 5.30 po południu na lotnisko Baldonell w Irlandji południowej.

Groźba przesilenia na Litwie.

Prezydent Smetona przeciw Waldemarasowi.

Ryga, 26 marca.

„Jaunaks Sinas" donosi z Kowna z kół dobrze poinformowanych, że pomiędzy prezydentem Smetoną i premjerem Waldemarasem wybuchł konflikt, który grozi przesileniem gabinetowem. Przyczyny konfliktu tego są następujące:

Waldemaras protegował na stanowisko dzierżawcy komory celnej niejakiego Prakulenisa, oparł się temu jednak szef wydziału ekonomicznego w ministerstwie komunikacji, Augustajtis, który mimo rozkazu ministra komunikacji, Tutonisa, nie udzielił Prakulenisowi dzierżawy. Kiedy dowiedział się o tem prezydent Smetona, nie przychylił się do stanowiska Waldemarasa i polecił rozpisać konkurs na stanowisko dzierżawcy. Wówczas Tutonis za zgodą premjera udzielił Augustajtisowi dymisji, nazywając go w rozmowie z nim korupcjonistą. Augustajtis zwrócił się do prezydenta Smetony, który zażądał, aby minister przeprosił Augustajtisa. Sprzeciwił się jednak temu Waldemaras, twierdząc, że orzeczenie Smetony jest dowodem braku zaufania do rządu i oświadczył, że jeżeli Tutonis nie przeprosi Augustajtisa wybuchnie przesilenie gabinetowe. Cała sprawa ta utrzymana jest w ścisłej tajemnicy.

Min. Chamberlain przybywa do Warszawy?

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Z obowiązku dziennikarskiego notujemy pogłoskę, która pojawiła się wczoraj w Warszawie, a wedle której przybyć ma do Warszawy w pierwszych dniach maja minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, sir Austin Chamberlain z małżonką.

Senator Sredniawski

prezesem Klubu „Piasta".

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

W godzinach wieczornych zebrał się w sejmie klub poselski i senatorski „Piasta".

Po posiedzeniu ogłoszono następujący komunikat:

„Klub „Piasta" wybrał przez aklamację na prezesa posła Wincentego Witosa, który jednak ze stanowiska tego zrezygnował, wobec tego wybrano na prezesa senatora Średniawskiego, wiceprezesem został poseł Jan Dębski".

Złośliwi twierdzą, że p. Witosa wybrano dlatego przez aklamację na prezesa „Piasta", gdyż zgóry już zapewnił, że zrzeknie się tej godności.

Prowizorjum budżetowe.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj ministerstwo skarbu złożyło do kancelarji sejmu projekt prowizorjum budżetowego na okres od 1 kwietnia do 30 czerwca r. b.

Prowizorjum upoważnia ministra skarbu do wydatkowania w tym okresie jedną czwartą sum budżetowych przewidzianych na okres 1928-29, zezwalając jednocześnie na powiększenie tych sum które przeznaczone są na inwestycje budowlane.

Napad bojówki niemieckiej

na wiec polski w Bytomiu.

Katowice, 26 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Polska Zachodnia" donosi, że wczoraj wieczorem na wiecu rodzicielskim urządzonym w Bytomiu przez polsko-katolickie towarzystwo szkolne weszło na salę 30 umundurowanych członków Landesschutzwehru. Ludzie ci rzucili się z krzykiem na zebranych w liczbie około 600 osób, wśród których było wiele dzieci i zaczęli obecnych bić pałkami i krzesłami oraz grozić rewolwerami. Powstał szalony popłoch. Wiele osób odniosło obrażenia cielesne, w szczególności zaś dzieci.

Ciężko pobity jest kierownik polsko-katolickiego towarzystwa szkolnego dr. Michałek z Bytomia, prelegent dr. Wiktor Ormicki, asystent uniwersytetu Jagiellońskiego oraz górnik Rak.

Zaalarmowana policja sprawdziła personalja, lecz nikogo nie zatrzymała.

20 miljonowa pożyczka

na inwestycje dla Krakowa.

Kraków, 26 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa donosi, że zarząd miasta Krakowa prowadzi od dłuższego czasu pertraktacje o zaciągnięciu w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki w wysokości 20 miljonów złotych na cele inwestycyjne. Pożyczka spłacana miałaby być w ciągu 30—35 lat. Szczegółowe pertraktacje zostały już przeprowadzone. Ostateczne sprecyzowanie rynków pożyczki nastąpi w tych dniach.

Jak słychać, pieniądze z pożyczki użyte będą na roboty drogowe w mieście, na rozbudowę tramwajów, elektrownię, gazownię, gmach muzeum narodowego, na budowę nowego mostu żelaznego na Wiśle i t. p.

Aresztowanie bandy dywersyjnej w Łucku.

Łuck, 26 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu dzisiejszym władze bezpieczeństwa zlikwidowały komunistyczną organizację dywersyjną, działającą w porozumieniu z państwem ościennem, na terenie powiatu włodzimierzowskiego. Aresztowano 22 osoby, które przekazano do dyspozycji urzędu prokuratorskiego. Szczegóły aresztowań ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy.

3 miljony bezrobotnych

na sowieckiej Ukrainie.

Ryga, 26 marca.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Prezydjum CIK'a Ukrainy rozpatrywało sprawę bezrobocia, które według oficjalnych statystycznych rozrosło się do rozmiarów niepokojących. Na Ukrainie jest obecnie 5.3 miljonów osób, które nie mogą znaleźć zajęcia w przemyśle i rolnictwie. Policja postanowiła zwrócić się do rządu związkowego o wyznaczenie nowych terenów kolonizacji na Syberji i Dalekim Wschodzie, ponieważ obszary kolonizacyjne na Ukrainie są już wyczerpane.

8 miljonów ludzi

mieszka w Londynie.

Londyn, 26 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Według statystyki ruch ludności, ogłoszonej przez radę hrabstwa Londynu, ludność środkowych dzielnic miasta nie wykazała w ciągu ubiegłego ćwierćwiecza znaczniejszego przyrostu i wynosi obecnie około 4.500.000 osób, natomiast ludność t. zw. Wielkiego Londynu zwiększyła się w tym czasie o 1.250.000 osób i w końcu roku 1926 wynosiła prawie 8.000.000 osób.

Bomba na torze

kolei podziemnej.

Nowy Jork, 26 marca.
(Agencja Wschodnia)

Na torze kolei podziemnej wybuchła bomba. Strat w ludziach niema. Policja wdrożyła energiczne dochodzenie.

Niemcy w roli obrońcy mniejszości.

Dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych w Reichstagu.

Berlin, 26 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Reichstag na wczorajszem swem posiedzeniu opracował plan budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych.

Następnie szereg posłów wygłosił dłuższe przemówienia w sprawie opieki nad mniejszością niemiecką zagranicą.

Poseł centrum Schreiber podkreślił, że Niemcy z głębokiem zainteresowaniem śledzą walkę mniejszości niemieckiej w Tyrolu południowym. Liga narodów powinna w programie swych prac umieścić żądanie opieki nad mniejszością kulturalną i językową. Sprawa używania języka ojczystego musi stać się prawem człowieka. Mniejszość niemiecka zagranicą żąda przyznania jej autonomji kulturalnej, której istotnym wyrazem jest szkoła.

Poseł demokratyczny Koch w dłuższem przemówieniu powitał przyjęcie wniosku domagającego się ustawowego unormowania opieki nad mniejszościami narodowemi w Niemczech, oświadczając, że Niemcy w tej dziedzinie piwinny być przykładem dla państw wschodnio- i południowo - europejskich. Przyszłość niemców zagranicą oparta jest na równouprawnieniu idei narodowości z ideą przynależności państwowej. Im silniejsze stanowisko zajmą Niemcy w Lidze narodów, tem większy spada na nich obowiązek objęcia tam kierownictwa w walce z uciskiem mniejszości. Niemcy powinny poprzeć życzenia kongresu mniejszości europejskich utworzenia w łonie Ligi narodów specjalnej komisji mniejszościowej.

Berlin, 26 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Komisja wschodnia sejmu pruskiego uchwaliła wniosek wzywający rząd pruski, aby w porozumieniu z rządem Rzeszy przystąpił niezwłocznie do planu rozszerzenia i zasilenia akcji opieki nad wschodniemi obszarami granicznemi.

Celem należytej opieki — głosi wniosek — należy opracować szereg planów zasadniczych w dziedzinie stosunków kulturalnych, komunikacyjnych, zdrowotnych, kolonizacyjnych i t. d.

Przygotowania do przewrotu w Grecji

Wojsko obsadziło budynki rządowe.

Wiedeń, 26 marca.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Z Aten donoszą, iż sytuacja w mieście jest wysoce naprężona. Rząd obsadził wojskiem budynki rządowe w związku z pogłoskami o przewrocie przygotowanym przez admirała Condillisa. W związku z powrotem Venizelosa prasa ogłasza artykuły oskarżające rząd, iż wszelkiemi środkami stara się przeszkodzić zajęciu przez tego popularnego polityka stanowiska w rządzie. Venizelos ogłosił w prasie list, w którym oświadcza jednak, iż nie zamierza wracać do czynnego życia politycznego, jednak przyjaciele jego przygotowują grunt do czynnej akcji byłego premjera.

Dyplomaci sowieccy

muszą ubierać się skromnie.

Londyn, 26 marca.

„International News Serwies" donosi z Moskwy, że sekretarz generalny partji komunistycznej rozesłał do wszystkich placówek dyplomatycznych okólnik, w którym podkreśla, że obowiązkiem wszystkich przedstawicieli dyplomatycznych Sowietów jest przestrzeganie skromnych zasad życia, ubieranie się w sposób gustowny, oraz w myśl odnośnych zasad, których korpus dyplomatyczny musi przestrzegać, poza tem jednak skromny i niewyszukany.

W kołach przedstawicielstw sowieckich okólnik powyższy wzbudził silne poruszenie. Wywołany on został, jak sądzą, zachowaniem się młodej żony Łunaczarskiego, która występowała w Genewie obsypana najdroższemi klejnotami.

Anglja obejmuje protektorat

nad państwem Wahabitów.

Jerozolima, 26 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

ŻAT donosi, że ogłoszony został tekst układu zawartego pomiędzy Anglją a Transjordanją.

1) Anglja uznaje niezawisły rząd emira Abdullaha, jako prawowitą władzę państwa wahabitów, z tem, że w najbliższym czasie zwołana będzie rada legislatywna w Ammonie.

2) Stosunki międzynarodowe Transjordanji z innemi państwami będą regulowane za pośrednictwem Anglji.

3) Rząd Transjordanji nie może mianować przedstawicieli zagranicznych bez aprobaty W. Brytanji.

4) Anglji przysługuje prawo utrzymywania w Transjordanji własnych oddziałów wojskowych.

Pomiędzy Transjordanją a Palestyną nie może być wzniesiona żadna barjera celna.

Ostatnie posiedzenie

głównej komisji wyborczej.

Warszawa, 26 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dnia 26 marca odbyło się pod przewodnictwem głównego komisarza wyborczego wiceministra p. Cara ostatnie posiedzenie państwowej komisji wyborczej. Przedmiotem obrad była kwestja dalszego podziału mandatów do sejmu i senatu w myśl art. 98, 99 i 114 ordynacji wyborczej. Wyniki postanowień państwowej komisji wyborczej w tym względzie będą ogłoszone w „Monitorze Polskim" 27 marca r. b., a listy wierzytelne przesłane do biur sejmu i senatu, tak, iż pp. posłowie i senatorowie będą je mogli podnieść jeszcze przed pierwszem posiedzeniem sejmu i senatu. W ten sposób prace państwowej komisji wyborczej zostały ostatecznie ukończone.

— Wczoraj podpisany został prowizoryczny traktat handlowy łotewsko - estoński. Traktat przyznaje obu stronom wzajemne ulgi celne, oparte na klauzuli największego uprzywilejowania.

Demonstracja Francji

na rzecz pokoju.

Paryż, 26 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Jak donoszą pisma, Briand w swem ekspose, które złoży na posiedzeniu rady ministrów w dniu 29 b. m. zaznaczy, że wobec życzliwego przyjęcia propozycji Keloga przez wielkie mocarstwa, Francja może bez ryzyka przyłączyć się do tej demonstracji na rzecz pokoju, pod warunkiem, że równocześnie w Genewie prowadzić będzie swą politykę konstruktywną.

Wozy motorowe

kursować będą na linji Kraków —Zakopane.

Kraków, 26 marca.

Wkrótce mają zostać uruchomione wozy motorowe z Krakowa do Zakopanego. Próba, jako przeprowadzono, wykazała, że wozy, mimo licznych krzywin i spadów, idą bardzo dobrze. Czas jazdy wynosi 3 godziny i 20 minut.

16-ta loterja państwowa

5-ta klasa XVI y dzień.

Zł. 25.000 na nr. 78513.

Zł. 15.000 na n-ry: 38381 103130.

Zł. 10.000 na nr. 98854.

Zł. 5.000 na nr. 82579.

Zł. 3.000 na n-ry: 7667 35545 36651 70369 82397.

Zł. 2.000 na n-ry: 6047 35498 84043 87110 89739 106236 120642 129054.

Zł. 1.000 na n-ry: 13904 14453 24661 30492 38845 74533 76387 84879 105507 121215 125115 127083 129615.

Zł. 600 na n-ry: 4900 5791 6992 10419 14388 24982 26192 29541 52669 64032 68849 73658 89293 89918 93575 100874 102315 105507 121615.

Zł. 500 na n-ry: 5305 19768 28054 30319 30357 38779 44438 49412 53030 55820 62144 69477 69855 70039 73387 75869 80475 80998 81537 82138 82190 87828 88205 99187 105415 114574 116362 126387.

Zł. 400 na n-ry: 152 247 2775 5288 5315 6017 8453 10217 10246 10758 11617 11706 11875 11884 12594 13679 14135 14752 15341 15768 16123 16375 16639 19333 20315 20437 23204 24314 25128 25446 25756 26160 28981 29842 30144 30667 30827 33482 34019 38000 38337 39563 40566 40876 42210 42286 42513 43508 43882 45077 45256 47124 47859 51122 51331 53120 53591 54047 54104 54309 55217 58439 59416 61022 61669 62020 62226 62483 62853 65188 65363 65739 65982 66066 67124 67778 68664 66946 6E903 69696 69781 71327 76087 76725 79016 79274 80147 80928 81581 82670 82686 83645 84882 84901 86844 87205 89232 90253 90483 91076 91654 92004 92452 93807 94084 94160 95918 99996 100596 100848 101099 103210 104248 104712 104770 105250 106208 106800 107701 107772 107790 108343 108493 108581 108969 109083 110220 112101 112687 113169 113863 113896 114812 116027 117126 117183 118116 118403 119069 121974 122045 122491 123580 124406 125174 125253 125618 126019 126196 127236 127698 129426 129954.

Kobiety nie nadają się do dyplomacji

—oświadczył angielski minister w Izbie Gmin.

Londyn, 26 marca.

Na posiedzeniu Izby Gmin Miss Wilkinson zainterpelowała ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, sir Austena Chamberlaina, dlaczego kobietom nie daje się miejsca w dyplomacji, dopuszczając ich co najwyżej do mandatów w parlamencie.

Miss Wilkinson wyraziła pogląd, że Anglja pod względem równouprawnienia kobiet stoi daleko w tyle poza krajami kontynentu.

Chamberlain odpowiedział, że jedynie Rosja stanowi wyjątek pod tym względem, dzieliła bowiem pani Kołłątowej prawa reprezentowania Związku sowieckiego nazewnątrz. Natomiast w żadnym innym kraju nie ma to miejsca i — jego zdaniem—kobiety nigdy w dyplomacji nie doprowadziłyby do osiągnięcia tych czy innych pozytywnych, konkretnych i — korzystnych rezultatów.

Krwawe walki

o złotodajne tereny.

Meksyk, 26 marca.

Dziennik „Excelsior" dowiaduje się że w czasie walki, jaka wywiązała się pomiędzy wojskami związkowemi, a bandytami, którzy zaatakowali okolice, posiadające żyły złota, koło Villapando zginęło 20 bandytów, 6 zaś żołnierzy związkowych odniosło rany. Oddział policji stawiał opór napastnikom do czasu przybycia wojsk związkowych.

Trzeci sejm Rzplitej.

Dziś nastąpi uroczyste otwarcie nowego sejmu.

Akt ten ma wyjątkowe znaczenie nie dlatego, że dotyczy ogólnokrajowego przedstawicielstwa narodowego, lecz w pierwszym rzędzie dzięki temu, że obecny sejm bodajże jest pierwszym, który powstał z zaciekłej walki w samem społeczeństwie i jest przeto wierniejszem odzwierciadleniem interesów i kierunków ideowych, nurtujących ogół obywateli państwa polskiego.

Zarówno pierwszy sejm ustawodawczy jako też i drugi były wyłonione **bądź pod wpływem okoliczności i wypadków zewnętrznych** (nastroje powojenne, nieustalone granice, rewolucje w Rosji i Niemczech) **bądź też nieustabilizowanych pojęć i stosunków wewnątrz kraju,** gdzie nie zdołano się jeszcze przyzwyczaić do własnego, wolnego państwa i częstokroć identyfikowano interes własny lub grupowy z interesem i zadaniami historycznemi narodu i jego organizacją.

To też obecny—trzeci z rzędu—sejm może z niewątpliwą słusznością uchodzić właściwie za **pierwsze przedstawicielstwo narodowe, które zrodziła również pierwsza polska rewolucja.**

Walka wyborcza odbywała się na terenie bądź - co - bądź oczyszczonym i uporządkowanym, nie było żadnych okoliczności, przesłaniających lub zaciemniających sytuację i uznać trzeba, że, aczkolwiek toczyła się ona chwilami i miejscami w sposób ogromnie namiętny i zaciekły, **udział w niej brały wszystkie elementy, reprezentujące naszą indywidualność społeczną i polityczną, t. zn. Polska cała — od stóp do głów, z jej prawicą, lewicą i centrum.**

Istnieje jeszcze jedna okoliczność — niezmiernie ważna — która podkreśla znaczenie historyczne dzisiejszego zgromadzenia przy ul. Wiejskiej.

Ten trzeci sejm ma charakter konstytuanty. To prawo zostało mu przyznane już w samej k o n s t y t u c j i, której autorzy odczuwali snać sami, że dzieło ich po pewnym czasie będzie musiało być skoregowane, przejrzane i odpowiednio zbadane.

Pisaliśmy już niejednokrotnie, że konstytucja każdego narodu jest najświętszą księgą nie tylko jego praw, lecz i właściwości psychicznych, jest biblją, którą naród sam pisze własną krwią, i tylko wtedy ma ona dla niego istotną wartość i wagę.

Każda litera wszystkich konstytucji świata była okupiona, dzesiątki lat niekiedy trwającą, walką, i dlatego stanowi relikwję narodową, nawet wówczas, gdy, jak w Anglji, nie iest pisana na pergaminie, lecz żyje w sercach i umysłach obywateli.

. . . .

Dzieje ostatnich dwóch lat w Polsce są niczem innem, jak upartem dążeniem do samostanowienia o sobie i samookreślenia narodu, do ustalenia takich form życia społecznego i państwowego, które odpowiadają jego istotnym charakterom i potrzebom.

Na tej wielkiej huśtawce społecznej, która sięga od Tamizy aż za Moskwę, **Polska chce utrzymać możliwą równowagę, by siłą samego rozpędu nie zostać wyrzuconą zbyt daleko w prawo, albo w lewo.**

Oklepany frazes o „przedmurzu kultury zachodniej" albo koncepcja „pomostu" między zachodem i wschodem skazywały nas dotąd na rolę **bezwolnego objektu, którym posługiwać się mogły mocarstwa dla swoich celów i dla własnych swoich interesów.**

Wychowana w duchu służalczości, endecja nie mogła dać Polsce nic poza hasłem „przedmurza" i „pomostu" i dopiero marsz. Piłsudski stworzył **własną, polską ideę państwową — ideę równowagi, ideę samodzielnej siły, która nie chce być przerzucana dowolnie — raz w lewo, raz w prawo — na szalę wypadków międzynarodowych.**

Ta sama idea została zastosowana i w polityce wewnętrznej pod hasłem:

— Bądź sobą, miej własną wolę — na tem bowiem dopiero oprzeć się może niepodległość i wolność narodu.

Sejm obecny ma się stać terenem urzeczywistnienia tej myśli, która bynajmniej nie jest zaprzeczeniem zasad demokracji — nawet przeciwnie, celem jej bowiem jest **utworzenie z galarety frazesów demokratycznych — twardej i niezłomnej opoki ambicji, celowości i godności wyzwolonego kraju.**

Uda się to, czy nie — **przyszłość** najbliższa pokaże!

Jesteśmy w każdym razie świadkami wielkiego eksperymentu historycznego, którego autorem i konsekwentnym wykonawcą jest — marsz. Piłsudski.

TADEUSZ GÓRSKI.

Dn. 20 maja-wybory w Niemczech.

Mowa przedwyborcza Stresemanna.

Berlin, 26 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Jak donosi prasa berlińska, gabinet Rzeszy obradował dzisiaj nad tekstem dekretu rozwiązującego Reichstag. Stronnictwo centrowe i niemiecka partja ludowa wypowiedziały się nawet za przyspieszeniem terminu nowych wyborów i za wyznaczeniem ich na 13-go lub nawet 6-go maja. W toku dyskusji jednakże gabinet utrzymał pierwotny termin wyborów, wyznaczonych na 20 maja. Dekret o rozwiązaniu obecnego terminu ma być odczytany na ostatniem posiedzeniu parlamentu t. j. w sobotę.

⁂

Berlin, 26 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa berlińska omawia obszernie przemówienie niedzielne Poincarego, zapowiadając, iż minister Stresemann jeszcze przed rozwiązaniem obecnego Reichstagu zabierze głos, aby na to przemówienie odpowiedzieć. Mowa ministra Stresemanna. mająca być odpowiedzią na mowę Poincare'go i mającą poza tem poruszyć kwesje rozbrojeniowe, zapowiedziana jest na piątek. Prasa berlińska prawicowa nazywa mowę Poincare'go niesłychaną. Organy demokratyczne natomiast oświadczają, że w przemówieniu tem nie można się dopatrywać żadnych ujemnych zapowiedzi na przyszłość. Poincare—zdaniem „Vossische Zeitung" bronił politykę okupacji Zagłębia Ruhry, jako posunięcia politycznego w przeszłości na przyszłość. Jednak opowiedział się otwarcie za polityką pokoju i pojednania.

⁂

Berlin, 26 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W kołach politycznych niemieckich wielkie wrażenie wywołała wiadomość, że partja demokratyczna w Nadrenji zaproponowała pierwsze miejsce na liście demokratycznej do Reichstagu z okręgu Düsseldorfskiego b. kanclerzowi i przywódcy republikańskiego skrzydła centrum, posłowi Wirthowi, którego badeński odłam centrum uchwaliło nie wysuwać przy nowych wyborach do Reichstagu. Stronnictwo demokratyczne ofiarowuje obecnie miejsce na swej liście b. kanclerzowi Wirthowi pragnąc, aby w Reichstagu mógł on czy to, jako poseł nie należący do żadnej frakcji, czy to nawet jako członek frakcji centrowej odgrywać role ośrodka republikańskiego w obozie centrowym.

⁂

Berlin, 26 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Przywódca frakcji niemiecko - narodowej w Reichstagu hr. Westarp w wygłoszonej wczoraj w Saarbrucken mowie wyborczej atakował politykę zagraniczną ministra Stresemanna, czyniąc zarzut, że polityka locarneńska nie przyniosła żadnych uchwytnych sukcesów. Polityka ta doprowadziła obecnie do sytuacji bez wyjścia. Niemcy nie mogą się spodziewać — zdaniem hr. Westarpa — żadnych zmian w polityce francuskiej pomimo oczekiwanych wyborów. Tylko silna większość narodowa — oświadczył hr. Westarp w Reichstagu niemieckim — mogłaby wpłynąć na zmianę stanowiska, zajętego przez Francję. Hr. Westarp oświadczył, że Liga narodów zawiodła nadzieje niemieckie całkowicie i że Locarno wschodnie, grożące Niemcom ustawicznie, zostanie i nadal odrzucone kategorycznie przez większość narodu niemieckiego. W zakresie zagadnień polityki wewnętrznej hr. Westarp wypowiedział się zdecydowanie przeciwko unifikacji Rzeszy niemieckiej.

Zwołania nowej konferencji rozbrojeniowej

domagać się będzie rząd niemiecki.

Wiedeń, 26 marca.
(Agencja Telegraficzna „Express")

„Der Morgen" ogłasza wywiad z ministrem Stresemannem, który oświadczył, iż Niemcy są rozczarowane co do wyniku konferencji rozbrojeniowej w Genewie, ponieważ nadzieje na pomyślne zakończenie obrad spełzły na niczem. Niemcy zamierzają wystąpić na plenarnem zgromadzeniu Ligi narodów z wnioskiem zwołania nowej konferencji rozbrojeniowej, ponieważ uważają, iż przyszłość Ligi narodów zależna jest od rozwiązania kwestji rozbrojenia.

Berlin, 26 marca.

Jak donosi „Vossische Zeitung", delegat niemiecki na konferencję rozbrojeniową hr. Bernstorff przybywa dziś po południu z Genewy do Berlina i jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego złoży sprawozdanie ministrowi Stresemannowi o przebiegu obrad genewskich.

Zarówno „Vossische Zeitung", jak i cała prasa berlińska omawia obszernie zakończenie prac konferencji rozbrojeniowej, zapowiadając wyraźnie nową akcję rządu niemieckiego w związku ze sprawą rozbrojenia. Wszystkie dzienniki zarówno lewicowe, jak i prawicowe podnoszą zgodnie bezpłodność obrad genewskich, a „Kreuzzeitung" i „Deutsche Tageszeitung" obrady genewskie nazywają komedją.

Paryż, 26 marca.
(Agencja Wschodnia)

Cała prasa tutejsza krytykuje ostatnią mowę delegata niemieckiego na konferencji rozbrojeniowej, hr. Bernsdorffa. Charakterystyczne jest, że nawet dzienniki lewicowe przyłączają się do tego ataku. „Oeuvre" oświadcza, że powtórzenie dawnych, niezręcznych posunięć w dyplomacji niemieckiej w Genewie wystarcza w zupełności do zadania śmiertelnego ciosu polityce zbliżenia francusko - niemieckiego, uniemożliwia rokowania w sprawie przedwczesnego wycofania wojsk okupacyjnych z Nadrenji. „Echo de Paris" nazywa mowę Bernsdorffa „niesłychanem uroszczeniem" niemieckiem. „Ere Nouvelle" sądzi, że Niemcy powinny w kwestji rozbrojenia znaleźć bezpośrednią drogę z Berlina do Paryża, a nie szukać dróg okrężnych, prowadzących przez Moskwę.

Ameryka odrzuci propozycję Anglji

w sprawie redukcji floty wojennej.

Waszyngton, 26 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Brak jest dotychczas urzędowych komentarzy o propozycjach angielskich w sprawie zredukowania tonażu pancerników. Jednak w nieoficjalnych kołach oświadczają, że propozycje te nie są nowe, gdyż były już uczynione przez delegacje angielską w Genewie w miesiącu czerwcu. Przy tej okazji delegacja amerykańska wskazała, że redukcja tonażu pancerników osłabiła wartość strategiczną floty amerykańskiej, która i tak już znajduje się w niekorzystnem położeniu z powodu nieposiadania baz morskich.

Oświadczają tu pozatem, że każda propozycja zmniejszenia tonażu poniżej 30.000 dążyłaby tem samem do zwiększenia floty angielskiej.

Jak donoszą z Tokio, japoński minister marynarki wyraził opinję, że trudno będzie osiągnąć porozumienie w sprawie nowych propozycji angielskich z powodu tego, że propozycje te zapewniają większość korzyść jedynie Anglji, posiadającej najwięcej okrętów najnowszego typu.

Tak oni piszą.

Filologowie powiadają, że jest to język „urzędowy".

Przed kilku dniami w fabryce olejów mineralnych w Drohobyczu przeprowadzono kontrolę skarbową, poczem pozostawiono następujący dokument:

Kontrola skarbowa w powiatowej fabryce olejów mineralnych w Drohobyczu.

OZNAJMIENIE.
(Unikat - Dublikat).

Powiatowa fabryka olejów mineralnych w Drohobyczu oznajmia olej mineralny w uwolnieniu od podatku kontroli skarbowej.

Wewnątrz wyszczególnioną posyłkę podatku naftowego obowiązuje się podpisana firma w niezmienionym stanie i ilości w oznaczonym obok terminie i do obok wymienionego urzędu i unikat tego oznajmienia przedłożyć.

A dalej: Przed wystąpieniem wysyłki wypełnić. Ewentualnie nałożone urzędowe zamknięcia.

A wreszcie nawet zaś, o czem się nie mówi: Numer bolety odbytu.

Co jest „boleta", nie wiemy. **natomiast ciekawi jesteśmy, jaki sposób i czyj odbyt kontroluje ów urząd skarbowy?**

A możeby ów urząd zajął się raczej kontrolowaniem własnej polszczyzny, nie zaś cudzych odbytów?

Dokument zaiste ciekawy i nie wymagający obszerniejszych komentarzy.

Małżeństwo na rok

będzie w Rosji zakazane.

Moskwa, 26 marca.
Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa sowiecka zamieszcza wyjaśnienie sądu najwyższego, że zawierane wyłącznie w celu utylitarnym małżeństwa sowieckie na przeciąg jednego lub kilku dni będą traktowane jako usiłowanie dokonania gwałtu na osobie płci żeńskiej i poddane pod odnośne normy sowieckiego kodeksu karnego.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Wznowiony z okazji setnej rocznicy urodzin Henryka Ibsena poemat dramatyczny „Peer Gynt", dany będzie raz jeszcze na przedstawieniu wieczorowem w dniu jutrzejszym, t. j. w środę. Ceny miejsc najniższe: od 50 groszy do 3 zł.

Dziś, we wtorek, po cenach popularnych, wesoła komedja salonowa de Flers'a i Caillavet'a „Papa" z K. Tatarkiewiczem, Jarkowską, Dziewońską, Krotkiem, Szubertem w rolach głównych.

WZNOWIENIE „KREDOWEGO KOŁA".

Niegrana od 5-ciu tygodni rekordowa co do powodzenia baśń chińska Klabunda „Kredowe koło" wznowiona będzie — według zmienionego repertuaru — w najbliższy piątek po cenach popularnych.

Atrakcją tego wznowienia będą nowe efekty świetlne w akcie 4-tym, których to efektów dotychczas z powodu braku odpowiednich aparatów nie można było osiągnąć.

Kasa rozpoczyna dziś sprzedaż biletów na piątek.

„ŻYWY TRUP" TOŁSTOJA.

wznowiony świeżo dla występów Al. Moissiego odegrany będzie w odpowiedzi na liczne zgłoszenia raz jeden w sobotę wieczorem po cenach popularnych. W roli tytułowej Jerzy Woskowski.

TEATR POPULARNY.

Dziś, we wtorek, środę i czwartek trzy ostatnie przedstawienia świetnego dramatu z głośnej powieści H. Mniszkówny „Trędowata", która bezpowrotnie schodzi z afisza. W piątek na rzecz akademickiego związku jedno przedstawienie „Pana posła", komedji w 3-ch aktach M. Fijałkowskiego.

WIECZÓR TAŃCÓW TAMARY KARSAWINY.

Tamara Karsawina przyjeżdża do Łodzi w nadchodzący czwartek, dnia 29 b. m. i wystąpi tylko jeden jedyny raz w sali Filharmonji wraz ze swym znakomitym partnerem Keith Lester. Znakomita tancerka wykona w programie najpiękniejsze tańce z jej bogatego repertuaru. Początek o godz. 8.30 wiecz.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz kalectwa i śmierci.

List samobójcy do społeczeństwa.

Tragiczne dzieje młodzieńca, który przez szereg miesięcy szukał pracy i chleba.

Przed kilku dniami usiłował pozbawić się życia niejaki Józef Rotsztajn. Niedoszłego samobójcę uratowano od śmierci i ulokowano w szpitalu im. małżonków Poznańskich, skąd Rotsztajn wysłał do redakcji jednego z pism łódzkich list następującej treści:

—Wielce szanowny Panie Redaktorze!

Zdziwi pana prawdopodobnie nadawca tego listu. Pisze go opuszczony, smutny samobójca, znajdujący się w szpitalu.

Zwracam się do pana redaktora z wielką prośbą. Wiadomo już pewnie panu o tym tragicznym czynie, jakiego dokonałem w ubiegły poniedziałek. Zmusiła mnie do tego moja ciężka sytuacja. Postaram się w kilku słowach skreślić panu redaktorowi dzieje mego życia.

Po powrocie z niewoli w r. 1920-ym nie zastałem już przy życiu moich kochanych rodziców. W ten sposób od pierwszego dnia już nie miałem dachu nad głową. Na szczęście otrzymałem wówczas posadę buchaltera w firmie drzewnej Różański i Kac na Kresach.

Przez cztery lata pracowałem na tym stanowisku. Przed dwoma laty firma zbankrutowała i cały personel został zredukowany. Zacząłem szukać posady, nigdzie jednak nie mogłem zarobić na kawałek chleba. Ostatnie dwa miesiące były najokropniejsze. Cierpiałem głód i marzłem z zimna. Postanowiłem udać się w świat gdzie mnie oczy poniosą. Przez długi czas wędrowałem od miasta do miasta. Aż dnia pewnego znalazłem się na łódzkim bruku.

Wszcząłem starania w celu uzyskania posady, lecz napróżno. Cztery dni kręciłm się po ulicach Łodzi nie mając nic w ustach, upadając ze zmęczenia.

Włócząc się po ulicach i widząc, że wszyscy chodzą weseli i uśmiechnięci, że tylko dla mnie świat jest smutny i taki okropny, postanowiłem zakończyć życie, nie mając innego wyjścia.

Przedtem próbowałem jeszcze szukać pomocy w różnych instytucjach filantropijnych, lecz ponieważ wszędzie odmawiano mi kategorycznie udzielenia wsparcia—zamiar swój wprowdziłem w czyn.

Na nieszczęście uratowano mnie. Pozostało mi więc tylko jedno: powtórzyć jeszcze raz ten sam proceder, lecz tym razem tak, ażeby nie zdołano mnie już uratować. W tych dniach bowiem wypisują mnie ze szpitala. Gdy znajdę się na ulicy, znowu będę głodny i pozbawiony dachu nad głową.

Zwracam się więc tą drogą do wszystkich, ażeby postarali się przyjść mi z pomocą. Może znajdzie się ktoś, kogo zainteresuje moja ciężka sytuacja i pomoże mi, w przeciwnym razie będę zmuszony powtórzyć zamach samobójczy. Zlitujcie się nade mną!

Z poważaniem—samotny, opuszczony samobójca—

Józef Rotsztajn.

Do rozpaczliwych słów niedoszłego samobójcy nie trzeba chyba dodawać komentarzy.

Każde słowo mówi samo za siebie.

Chcielibyśmy jednak zbadać pewną rzecz, a mianowicie—cóż to były za instytucje, do których denat się zgłaszał i które tak kategorycznie odmówiły wsparcia, odbierając resztę nadziei człowiekowi, stojącemu nad przepaścią.

—ab—

W SKLEPIE.

Oburzona klijentka: — Skandaliczne! Wczoraj kupiłam u pana dziesięć bananów, a zapakował mi pan tylko siedem.

Sprzedawca: — Czego się pani irytuje? Trzy i tak były zepsute!

RADJOPROGRAM

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, hejnał z Wieży Marjackiej z Krakowa, oraz nadprogram. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.20 — Przerwa. 15.30—16.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Okres dzielnicowy w dziejach Polski". (Dział „Historja") — wygł. prof. Henryk Mościcki. 16.00—16.25 — Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich pt. „Wiek 17 w literaturze polskiej" — wygł dr. Stanisław Furmanik. 16.25—16.40 — Nadprogram i komunikaty. 16.40—17.05 — Odczyt p. t. „Promienie Roentgena w lecznictwie". (Dział „Higjena i medycyna") — wygł. dr. Kryński. 17.05—17.20 — Przerwa. 17.20—17.45 — Transmisja z Katowic, 17.45—18.55 — Koncert popołudniowy popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Władysław Lewinger (skrzypce) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.). I. 1 a) Nowowiejski: Uwertura „Swaty Polskie", b) Noskowski: Antrakt z op. „Livia Quintilla" — wykona orkiestra, 2. Zarzycki: Introdukcja i Krakowiak — wykona p. Władysław Lewinger. II. 3. a) Jose Armandola: „Suite Ballet Moderne": 1) Entree (Mazurek), 2) Scherza, 3) Valse, 4) Intermezzo, 5) Finale, b) Sarassate: Taniec hiszpański — wykona orkiestra. 4) Sarassate: Habanera — odegra p. Wł. Lewinger. 18.55—19.05 — Przerwa 19.05—19.15 — Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej 19.15—19.25 Rozmaitości — wypowie p. L. Ławiński. 19.30 — Transmisja z „Teatru Polskiego" w Katowicach. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim 22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—28.20 — Komunikaty PAT. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30—23.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

RADJO W SOWIETACH.

Rządy sowieckie kładą duży nacisk na propagandę drogą radjową, co przyczynia się do intensywnej rozbudowy radjofonji sowieckiej. W chwili obecnej sowiety posiadają 42 stacje nadawcze, koszta ich budowy wyniosły prawie 7 miljonów rubli.

Plan rozbudowy sowieckiej sieci radjowej przewiduje uruchomienie jeszcze 15 nowych stacji. Mimo jednak tak dużej liczby stacji, kroniki statystyczne notują zaledwie 210 tysięcy radjosłuchaczy, co jest znikomą cyfrą wobec kilkumiljonowej rzeszy niemieckich i angielskich radjosłuchaczy.

KRONIKA

MARZEC
27
Wtorek

Dziś: Jana Damasc.
Jutro: Jana Kapistrana W.
—:—
Wschód słońca o g. 5.24
Zachód słońca o g. 5.58
Wschód ks. o g. 8.21
Zachód ks. o g 0.33
Długość dnia: 12.28
Przybyło dnia: 4.32

Wiosna! Wiosna!

Stan pogody w Polsce.

Wczoraj, za wyłączeniem południa i zachodu kraju, gdzie było pochmurno, wszędzie mieliśmy już pewną pogodę wiosenną.

Temperatura o godz. 8-ej rano w Warszawie, Poznaniu i Łodzi wynosiła po 3 st. ciepła, w Wilnie był 1 st. mrozu, w Pińsku — 0 st., we Lwowie, Morskiem Oku i Hali Gąsienicowej po 1 st. ciepła, w Tarnopolu padał deszcz przy 2 st. ciepła, w Gdyni było 2 st. ciepła, w Krakowie i Zakopanem po 4 st., w Kielcach i Przemyślu po 5 st. ciepła, w Tarnowie 8 st., a w Cieszynie 9 st. ciepła.

Tylko jeden samochód

posiada mieiskie pogotowie ratunkowe.

Od pewnego czasu dochodzą do nas skargi na miejskie pogotowie ratunkowe, które w nagłych wypadkach opóźnia się z pomocą lekarską. Dopiero w ubiegłym tygodniu na ulicy Piotrkowskiej został przejechany przez tramwaj Antoni Mrówka, któremu koła wagonu obcięły nogę.

Nieszczęśliwego człowieka przeniesiono do bramy, gdzie **przeszło pół godziny oczekiwał na przyjazd pogotowia.**

Często również donoszą nam, iż do nagłych wypadków, które wydarzają się w mieszkaniach prywatnych, pogotowie przyjeżdża z tak znacznem opóźnieniem, iż niekiedy, **wskutek braku pomocy lekarskiej, chorych nie udaje się uratować.**

Oczywiście szerokie sfery naszego miasta przypisują wadliwe funkcjonowanie pogotowia na karb tej instytucji. Pogotowie miejskie nie może jednak sprawniej pracować, gdyż ostatnio posiada **tylko jedną karetkę samochodową**, podczas gdy dawniej rozporządzało dwoma samochodami. Władze miejskie winny więc zainteresować się tą palącą sprawą i wystarać się o drugi samochód dla tej instytucji.

O przymus przysięgi.

Czy bezwyznaniowy może odmówic przysięgi?

Z Warszawy donoszą:

Zasadnicze zagadnienie rozstrzygać będzie w dniu 26 marca r. b. sąd pokoju okręgu I m. st. Warszawy. Przed kilku tygodniami sąd pokoju m. Warszawy do spraw rekwizycji miał przesłuchać w jednej ze spraw, toczącej się na prowincji, Feliksa Heitlera w charakterze świadka. Gdy przed badaniem sędzia zażądał od Heitlera złożenia przysięgi, świadek odmówił, powołując się na swą bezwyznaniowość.

Z polecenia sędziego sporządzony został odpowiedni protokół, mocą którego Heitler pociągnięty został do odpowiedzialności z art. 172 K. K. Artykuł wymieniony głosi: „Kto przybędzie na wezwanie do sądu w charakterze świadka i odmówi bez zasługującej na uwzględnienie przyczyny wypełnienia swego obowiązku, ulegnie karze aresztu na czas do 1 miesiąca“.

Sprawa ta wzbudza w świecie prawniczym wielkie zainteresowanie.

Pracownicy umysłowi są niezadowoleni

z ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, niezdolności do pracy i śmierci.

Prawo do renty przysługuje tym, którzy ukończą 65 lat życia.

Jak wiadomo, od 1 stycznia b. r. obowiązuje w Polsce ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek braku pracy, niezdolności do wykonywania zawodu, na starość i na wypadek śmierci.

Jakkolwiek pożądana ze wszech miar, ustawa ta niestety nie zabezpiecza jeszcze pracownika umysłowego w sposób dostateczny i nie reguluje tej tak ważnej dla niego kwestji. Dla przykładu przypatrzmy się niektórym postanowieniom ustawy.

Przedewszystkiem renta na starość. Art. 24 mówi:

„Prawo do renty starczej przysługuje ubezpieczonemu: 1) płci meskiej po ukończeniu 65 lat życia, lub osiągnięciu 480 miesięcy składkowych i ukończeniu przynajmniej 50 lat życia; 2) płci żeńskiej po ukończeniu 65 lat życia lub osiągnięciu 420 miesięcy składkowych i ukończeniu przynajmniej 55 lat życia“.

Zbytecznie udowadniać, że **nielicznym tylko wybrańcom sądzonem będzie doczekać się tego błogiego okresu 65 lat, aby móc rozpocząć korzystanie z nagromadzonego przez tak długi czas kapitału.** A jeśli się temu, który dobrnął do 65 lat, wydaje, że nastaną już te dobre czasy, kiedy te przysłowiowe gołąbki wpadają do gąbki, to niech z góry wyzbędzie się tej iluzji. Po tylu latach wyczekiwania przypadnie mu **40 procent przeciętnego zarobku miesięcznego za cały okres składkowy.**

A więc gdzie tu zabezpieczenie na starość? Jeśli dzisiejszy zarobek z trudem umożliwia utrzymanie się na powierzchni, to czemże będą owe 40 proc.? A dodać trzeba, że gdy w 65 roku rozpocznie ktoś brać rentę starczą, to przypuszczalnie zdoła wydobyć zaledwie 1/5 tego, co do owego momentu wpłacił.

Art. 26 mówi: „Do renty wdowiej ma prawo wdowa, pozostała po ubezpieczonym, który w chwili swej śmierci otrzymywał na podstawie rozporządzenia niniejszego rentę inwalidzką lub starczą, względnie któremu przysługiwało uprawnienie do takiej renty.“

A więc wystarczy, aby ktoś zmarł na krótko przed przypadającą mu rentą starczą, by ten kapitał przymusowy, nagromadzony w Zakładzie Ubezpieczenia, napewno kosztem odmówienia sobie i rodzinie niejednej rzeczy, przepadł. Gdyż w myśl ustawy przysługuje tylko prawo do jednorazowej odprawy.

To samo tyczy się renty sierocej. Warto także podnieść sprawę ekspedjentów sklepowych, których ustawa eliminuje, o ile nie posiadają odpowiedniego cenzusu naukowego, a minimum ukończonych 6-ciu klas szk. powsz. I tu rodzi się paradoksalna sytuacja.

Z pośród X pracowników, zatrudnionych w tem samem przedsiębiorstwie i pełniących identyczne funkcje, posiadający wymagany cenzus naukowy zostanie ubezpieczony, pozostali zaś temu obowiązkowi nie będą podlegali.

Dlaczego to zróżniczkowanie? A raczej dlaczego przywilej? Idąc zaś dalej należy zapytać, dlaczego o to świadectwo naukowe nie zapytać sprzedawcy, statysty, administratora? Czy mało jest pracowników umysłowych, nie posiadających tego przepisowego cenzusu naukowego?

Cała Łódź pożycza...

Zastawiają kolczyki, pierścionki, zegarki, futra, a nawet... spodnie.

„Prywatne lombardy“ najniebezpieczniejszemi spelunkami wyzysku.

Codzienną niemal troską każdego łodzianina jest sprawa zdobycia z jakichkolwiekbądź źródeł pieniędzy na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb, które „nie zmieściły się już w budżecie domowym“, a które wymagają koniecznego zaspokojenia.

Niema poprostu dnia, ażeby na ulicy, w kawiarni, w tramwaju, a nawet w obcem mieszkaniu, dokąd przyszliście z wizytą, nie zaczepił was jakiś dobry znajomy, odprowadził na stronę i zapytał przyciszonym głosem:

—Może masz do jutra dziesięć złotych? A może pięć?.. Może dwa?..

Szczególnie w obecnej dobie chwilowego zastoju brak gotówki na mieście daje się dotkliwie we znaki. Jak ktoś dowcipnie zauważył, ludność Łodzi dzieli się obecnie na dwie kategorje: **na tych którzy szukają kredytu i tych, którzy kredytu odmawiają.**

Najczęściej zdarza się, że ci, do których zwracamy się po pożyczkę, bardziej jej potrzebują, niż my sami. Trudno jednak poznać z twarzy kto ma w Łodzi pieniądze, a kto ich niema, przeto omyłki tego rodzaju są na porządku dziennym.

Słowem—żyjemy obecnie pod znakiem „gorączki złota“. Szukamy na gwałt pieniędzy. Wszystko jedno od kogo, na jak długo i na jaki procent. Gdy nóż wisi nad głową—nie czas kalkulować. Byleby tylko znaleźć „ofiarę“, która pożyczy.

A trzeba przyznać, że „ofiar“ takich wcale w Łodzi nie brak.

W każdej cukierni znajdzie się gość, który chętnie pożyczy każdą sumę pieniędzy. Tylko trzeba mieć do niego **troszkę protekcji i coś do zastawienia“.**

To „coś“ jest właśnie najważniejsze.

Łaskawy wierzyciel przyjmuje pod zastaw tylko biżuterję. Dawniej przyjmował futra, ubrania, pościel a nawet dobre weksle. Dziś, gdy lombard ma swe wymagania i byle jakiego futra nie przyjmie, właściciel „prywatnego lombardu“ stawia również swe warunki, które w końcu muszą być przyjęte przez słabszą stronę, jaką w tym wypadku jest dłużnik.

Tranzakcja dokonywana jest zazwyczaj pokryjomu. Lichwiarz ocenia zastaw według swego widzimisię, szacując o 50 proc. taniej wartości rzeczywistej. Z tego ściąga jeszcze dla siebie dość pokaźne wynagrodzenie, sięgające nieraz do 15-tu procent na miesiąc, przyczem odlicza sobie odrazu odsetki na 3 miesiące z góry.

Nic więc dziwnego, że za zastaw wartości 1000 złotych, właściciel przedmiotu otrzymuje tylko 300 złotych.

Ale czy ma inne wyjście?.. Dziękując Bogu za to, bierze gotówkę i zostawia brylanty lub inne kosztowności.

A czasem zdarza się, że taki potajemny lombard mieści się gdzieś w odnajętym pokoiku, nie dając żadnej gwarancji poza kwitem, który z równym powodzeniem może być zaopatrzony w fałszywy podpis. Bywa więc tak, że gdy właściciel zastawu zwraca się po odbiór swych kosztowności, dowiaduje się, ku swemu wielkiemu przerażeniu, że lichwiarz dawno się już wyprowadził (dokąd?—niewiadomo) zabierając ze sobą kilkanaście podobnych zastawów...

Mimo to, ten sposób pożyczania pieniędzy zyskał na gruncie łódzkim prawo obywatelstwa i znajduje szerokie zastosowanie nietylko wśród osób starszych, zniewolonych złym stanem interesów do zaciągania pożyczek, ale nawet wśród młodzieży, która również odczuwa silnie brak gotówki.

W pierwszej lepszej cukierni, szczególnie gdzie jest bilard, łatwo zaobserwować tego rodzaju scenkę, w której udział bierze sztubak i lichwiarz, a której rekwizytem jest **zegarek, książka lub nawet spodnie.**

Fakty te świadczą o tem, że w dziedzinie pieniężnej na bruku łódzkim panują stosunki chorobliwe, przynoszące szkodę całemu społeczeństwu.

Złu można byłoby zaradzić tylko przez stworzenie instytucji, któraby unormowała stosunek między wierzycielem a dłużnikiem.

Lombard ze względu na ograniczony interes przedmiotów, przyjmowanych pod zastaw, nie spełnia, niestety, należycie swej roli. Jest on przeznaczony wyłącznie dla właścicieli biżuterji i futer, a skromny posiadacz świątecznego garnituru lub puchowych kołder nie uzyska pod zastaw tych rzeczy ani grosza pożyczki.

W innych miastach—oraz zagranicą—istnieją kasy pożyczkowe wzajemnej pomocy, które na dogodnych warunkach udzielają kredytu. U nas również podobno istnieją odpowiednie instytucje kredytowe, ale tak mało o nich słychać, że można je wogóle uważać za nieistniejące.

Wzmożenie działalności, a właściwie zmartwychwstanie kas pożyczkowych na terenie Łodzi, które częściowo chociażby załagodziły kryzys gotówkowy—należy do najpilniejszych zadań nie cierpiących zwłoki.

—jb—

Poczta, telegraf i telefony

są już przedsiębiorstwem handlowem.

W tych dniach rada ministrów uchwaliła na podstawie 44 art. konstytucji i na podstawie ustawy o pełnomocnictwie nader doniosłe rozporządzenie o utworzeniu państwowego przedsiębiorstwa **„Polska poczta, telegraf i telefon“.**

Na zasadzie tego rozporządzenia poczta ma być prowadzona według zasad handlowych, z uwzględnieniem potrzeb państwa i interesów gospodarstwa społecznego.

Przedsiębiorstwo będzie miało prawo nabywania majątku ruchomego i nieruchomego, oraz zaciągania na okres do jednego roku pożyczek krótkoterminowych w wysokości najwyżej 10 procentów ogólnego dochodu eksploatacyjnego brutto za ubiegły rok budżetowy, spłacanych z bieżących dochodów własnych.

Do zaciągnięcia pożyczki bądź większej, bądź długoterminowej, wymagana jest specjalna ustawa.

„Polska Poczta“ wolna będzie od płacenia podatków i danin na rzecz państwa oraz samorządu. Wszelkie swoje wydatki ma pokrywać z własnych dochodów i funduszów. Świadczenia na rzecz państwa wykonuje bezpłatnie, za zwrotem powstałego w ten sposób ubytku z dochodów.

Ważne jest postanowienie, iż do budżetu państwowego włącza się **tylko czysty zysk lub niedobór przedsiębiorstwa** z poprzedniego okresu budżetowego przedsiębiorstwa.

Zarząd przedsiębiorstwa wykonuje **minister poczt i telegrafów**, przez ministerstwo, dyrekcje i podległe organy. Kontrolę nad przedsiębiorstwem ma wykonywać **Najwyższa Izba Kontroli Państwa.**

Wreszcie ważny jest przepis, iż funkcjonarjusze przedsiębiorstwa „Polska Poczta“ **są funkcjonarjuszami państwowymi.** Obowiązują ich nadal przepisy o stosunku służbowym, o postępowaniu dyscyplinarnem, o uposażeniach i o zaopatrzeniu emerytalnem.

Wszystkim, którzy okazali nam tak wiele serdecznego współczucia z powodu zgonu najdroższego męża i ojca

B. P.

STANISŁAWA HEYMANA

składamy najgorętsze podziękowanie.

Żona i dzieci.

Z powodu zgonu nieodżałowanego Dyrektora Zarządu Starzyckiej Fabryki Wyrobów Sukiennych Z. Bornstein, Sp. Akc.

b. p. Adama Bornsteina

wyraża Rodzinie słowa głębokiego współczucia

M. Pakin, Tomazów-Maz.

Z powodu zgonu nieodżałowanego Dyrektora Zarządu Starzyckiej Fabryki Wyrobów Sukiennych Z. Bornstein, Sp. Akc.

b. p. Adama Bornsteina

wyraża Rodzinie słowa głębokiego współczucia

Leon Rozenblit, Tomaszów-Maz.

Z powodu śmierci **B. P.**

ADAMA BORNSTEINA

Dyrektora Zarządzającego Starzyckiej Fabryki Wyrobów Sukiennych Z. BORNSTEIN, Sp. Akc.

wyrażamy Rodzinie i Zarządowi nasze szczere współczucie

ROSENBAUM i PINES.

Arbitraż rozstrzygnie

zatarg z personelem technicznym teatru miejskiego.

W związku z zatargiem w teatrze miejskim, gdzie pracownicy techniczni zażądali przyznania im 45 proc. dodatku, odbyła się wspólna konferencja, jednak do porozumienia nie doszło.

Dyrekcja stoi na stanowisku, że tylko podwyżki, spowodowane drożyzną, a otrzymane przez pracowników magistratu, dotyczą również pracowników teatralnych, a wymieniony dodatek uzyskali pracownicy miejscy dlatego, że przyznano go urzędnikom państwowym.

W rezultacie, by nie dopuścić do strejku w teatrze i przerwania przedstawień, uchwalono oddać sprawę do rozstrzygnięcia arbitrażowego.

Arbitrem będzie prawdopodobnie okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz. (b).

Z powodu śmierci

B. P.

Adama Bornsteina

Dyrektora Zarządzającego Starzyckiej Fabryki Wyrobów Sukiennych Z. Bornstein, Sp. Akc.

wyraża Rodzinie szczere współczucie

I. IZRAELIT.

Śmierć w teatrze.

W dniu wczorajszym wieczorem do teatrzyku żydowskiego „Ararat" przy ulicy Zachodniej 43 przybył na przedstawienie 41-letni mieszkaniec miasta Końskie, Josek Dawid Rozen. W pewnej chwili osoby, siedzące w pobliżu Rozena, zauważyły, iż dostał on ataku drgawek i osunął się z krzesła na podłogę.

Przerwano niezwłocznie przedstawienie i pospieszono nieszczęśliwemu z pomocą. Przybył lekarz pogotowia ratunkowego, lecz wszelka pomoc okazała się spóźniona, gdyż Rozen w ciągu 10 minut skonał.

Zwłoki tragicznie zmarłego zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia władz sądowo-śledczych. Przyczyny śmierci Rozena narazie nie ustalono. (p).

Dodatkowa komisja poborowa.

W dniu jutrzejszym w lokalu przy ul. Traugutta 10 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla tych mężczyzn urodzonych w latach 1883—1906, którzy nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej i nie posiadają książeczek wojskowych.

Na komisję winni stawić się ci, którzy w dn. 1 sierpnia 1927 r. zamieszkiwali w obrębie komisarjatów policyjnych 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13, 14. (b).

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiego (Brzezińska 56). (b).

Dadza, czy nie dadzą?

Lekarze kasy chorych domagają się podwyżki.

W swoim czasie zarząd Związku lekarzy w Państwie Polskiem zwrócił się do zarządu Kasy Chorych z żądaniem podwyższenia płac lekarzom kasowym. Na żądanie to zarząd Kasy Chorych odpowiedział odmownie, a to z tego względu, że wobec nieudzielenia podwyżek żadnej katęgorji pracowników Kasy Chorych, nie było podstawy do udzielenia podwyżki lekarzom.

W końcu ubiegłego roku jednakże personel administracyjny Kasy Chorych otrzymał na równi z urzędnikami państwowymi 45-procentowy jednorazowy dodatek płatny w trzech ratach. Wobec tego zarząd Związku lekarzy ponownie zwrócił się do zarządu Kasy Chorych z wnioskiem udzielenia lekarzom kasowym takiego samego dodatku.

Sprawę tę zarząd Kasy przekazał komisji finansowej dla zaopinjowania, czy znajdą się na ten cel odpowiednie fundusze. Na ostatniem posiedzeniu zarządu Kasy Chorych dyrektor doktór Samborski złożył sprawozdanie, z którego wynika, że funduszów na udzielenie lekarzom kasowym 45-procentowego dodatku niema. Mimo to zarząd Kasy Chorych postanowił zwołać posiedzenie komisji lecznictwa, na które zaproszeni będą również przedstawiciele Związku lekarzy w Państwie Polskiem i na posiedzeniu tem sprawa żądań lekarzy kasowych będzie jeszcze raz dokładnie rozpatrzona i przedyskutowana. (p).

10 proc. podwyżki

otrzymali czeladnicy krawieccy.

Ze związku zawodowego robotników przemysłu odzieżowego otrzymujemy następujący komunikat:

Ponieważ niektórzy majstrowie krawieccy (męsko obstalunkowi), przy przyjmowaniu obstalunków powołują się, że rzekomo mieli podwyższyć swoim robotnikom 40 proc. i tem samem żądają takiej samej podwyżki od klijenteli, oświadczamy niniejszem, że robotnicy po 2-tygodniowym strejku otrzymali tylko 10 proc. podwyżki.

Osuszanie murów.

Próby wypadły pomyślnie.

Z Warszawy donoszą:

Próby sztucznego osuszania murów, podjęte na terenie szpitala św. Łazarza w Warszawie, w nowowybudowanym gmachu, drogą wtłaczania za pomocą elektrycznego wentylatora podgrzanego powietrza, wykazały całą jego techniczną aktualność. Osuszanie trwało przeszło 90 godzin. Próby wypadły pomyślnie. Ściany wyschły tak szybko, jak to bywa, gdy proces osuszania odbywa się normalnie w zwykłym okresie budowlanym.

Natomiast strona finansowa wymaga szczegółowego zbadania wobec tego, że dla sztucznego osuszania murów potrzeba większej ilości paliwa dla podgrzewania powietrza oraz prądu elektrycznego dla poruszania wentylatora.

Obliczenia te będą wkrótce dokonane.

Z żałobnej karty.

—:—

B. p. Adam Bornstein

W dniu onegdajszym rozstał się z tym światem jeden z najwybitniejszych przedstawicieli przemysłu włókienniczego, b. p. Adam Bornstein.

Zmarły był synem znanego pioniera polskiego przemysłu tekstylnego, b. p. Zussmana Bornsteina, założyciela Starzyskiej Fabryki Sukna.

B. p. Adam Bornstein dzięki wyjątkowym uzdolnieniom organizacyjnym przyczynił się w dużym stopniu do rozwoju Starzyskiej Fabryki wyrobów sukienniczych „Z. Bornstein".

W wielkiem tem przedsiębiorstwie zmarły do ostatniej chwili piastował nad wyraz odpowiedzialne stanowisko dyrektora zarządzającego.

B. p. dyrektor Bornstein był jednym z najwybitniejszych fachowców w zakresie wykończalnictwa wyrobów wełnianych.

Pod kierownictwem Zmarłego otrzymał wyszkolenie cały szereg rutynowanych specjalistów, zajmujących obecnie naczelne stanowiska w największych zakładach apreterskich łódzkiego przemysłu.

Jako przemysłowiec b. p. dyr. Bornstein był otaczany niezwykłą sympatią ze strony ogółu pracowniczego i robotniczego.

Dla społeczeństwa tomaszowskiego zgon dyrektora Bornsteina jest nadwyraz bolesną stratą.

Cześć Jego nieposzlakowanej pamięci!

Zyjemy w okresie bez nazwy.

—:o:—

Zycie społeczne i kulturalne zbyt się skomplikowało, iżby je można określic jednem mianem.

Z tego już chociażby wynika, że jest to epoka — przełomu.

Jedno z pism paryskich ogłosiło ankietę, brzmiącą: „Jak nazwą przyszłe pokolenia czas, w którym obecnie żyjemy?"

Chodzi o to, by dla naszych czasów znaleźć określenie, któreby wyrażało charakter epoki (jak np. mówi się „okres renesansu" lub „wiek oświecenia").

Jest to pytanie zarówno interesujące jak i trudne. Nie wiemy, jak przyszłe pokolenia określą obecną dobę; wiemy tylko, że obecne pokolenie **żyje w okresie niemającym nazwy.**

A przecież niedawne to czasy, gdy każda generacja niemal wynajdowała nazwę dla scharakteryzowania okresu, w którym żyła. Ba, było nawet szereg nazw, które wyrażały rozliczne formy i krzyżujące się prądy kulturalne. Rozmaitość przejawów „ducha czasu" wyrażała się w bardzo trafnych i dosadnych nazwach. Przy pomocy jednego określenia ludzie charakteryzowali całokształt lub pewien kierunek życia zbiorowego.

A więc kiedy przed niemal trzema dziesiątkami lat słynna myślicielka szwedzka Ellen Key napisała głośne dzieło „Stulecie dziecka", domagając się nowego ustosunkowania się do zagadnień pedagogicznych—nazwano wiek XX „**stuleciem dziecka**".

Rychło jednak okazało się, że jest to gruba przesada, wytwór jeno wyobraźni wielkiej filantropki i myślicielki. Obecnie stulecie stało się wszystkiem innem niźli „stuleciem dziecka", stuleciem rozkwitu duszy dziecięcej. Wprost przeciwnie: przyszła wojna i lata powojenne, a z nimi rozprężenie etyczne, upadek rodzinnych więzów, zdziczenie moralne; a wszystko to przedewszystkiem ujemnie odbiło się na duszy dziecka.

Po tem pierwszem nazwaniu bieżącego wieku „stuleciem dziecka"—poszedł szereg dalszych określeń. A więc drugi wielki myśliciel okresu przedwojennego Wilhelm Ostwald nazwał, gdy tylko rozpoczynało się bieżące stulecie, okres ten

„wiekiem monizmu".

A kiedy dokonywano w dziesięcioleciu przed wojną gorączkowo zbrojeń na lądzie, a równocześnie budowano olbrzymie floty na morzu—nazwano ten czas

„okresem zbrojeń".

Gdy około r. 1910 po pierwszych próbach Blerioat i innych pionierów lotnictwa zapowiedział się już przyszły rozwój aeronautyki, nazwano ten okres „czasem zdobycia przestworzy powietrza".

Gdy podziwialiśmy olbrzymie maszyny, koncentrujące siły, o jakich dawniej nie marzono, mówiliśmy, że żyjemy w

„okresie rozwoju techniki".

Ludzie, przenikający tajniki natury, zapewniali nas, że żyjemy w „okresie uświadomienia przyrodniczego", natomiast ci, którzy w tajniach przyrody szukali działania sił ponadzmysłowych, głosili „czasy okultyzmu".

Przeżywaliśmy też okresy „**zbliżenia narodów**" i okresy „walk rasowych", czasy „postępu kulturalnego" i czasy „dekadentyzmu".

Oto zaledwo część tych określeń, jakie przed wojną światową były w użyciu, obiegały po świecie, a miały charakteryzować bądź to zbiorowy charakter danego czasu, bądź też jedną z jego cech.

Potem przyszła wojna —

„okres wojenny" —

a potem rozpoczęły się bezimienne czasy...

Biegną lata bez nazwania (ot poprostu: lata powojenne). Jest to dowód, jak pełne sprzeczności i dysharmonji są te obecne lata, iż trudno je sprowadzić do wspólnego mianownika. Obecne czasy nie mają ani jednego nowego nazwania, t. j. takiego, któreby już nie było znane z okresu przedwojennego. Czas toczy się na tylu torach, iż trudno dokładnie rozpoznać i określić jego cele. W tym rozgwarze rozmaitych haseł (bez jednolitej formy) i idei (bez ich urzeczywistnienia) — człowiek z trudnością się rozeznaje.

Sami znajdując się pośrodku rozlicznych krzyżujących się **prądów, często wątpimy nawet, czy prawdą jest to — co nam historycy głoszą — że dawniej istniały**

epoki jednolite,

t. j. takie, na których piętno wyciskała jedna ręka, jeden kierunek.

Wydaje się nam to nieprawdopodobne, że były w dziejach okresy, gdy jeden tylko prąd główny przepływał ludzkość, gdy wszystkie usiłowania i zamierzenia ludzkie koncentrowały się w jedym strumieniu — i gdy ludzie wedle tego jednego, przepotężnego prądu nazywali cały wiek, np. wiek odrodzenia, wiek pseudo klasycyzmu, wiek romantyzmu, wiek liberalizmu i t. d.

Te czasy oczywiście niepowrotnie minęły. Życie społeczne i kulturalne, gospodarcze i handlowe zbyt się skomplikowało, iżby je można określić jednem mianem. To też już przed wojną w miejsce jednej nazwy było ich kilka.

Natomiast teraz na pytanie, w jakim żyjemy okresie, trudno odpowiedzieć nawet przy pomocy kilku określeń. Słyszymy wprawdzie dudniące tempo czasu, ale nie umiemy odgadnąć, co oznacza, nie umiemy go określić żadną nazwą.

Dlatego też ankieta paryskiego pisma skończyć się musi niepowodzeniem. Jeśli my sami nie możemy naszym czasom dać nazwy, to jakże odgadnąć nazwę, którą dla naszej epoki wymyślą przyszłe pokolenia?

Dzisiejsza premjera „Casina"

—:—

„Król Królów".

... „Król Królów" w hierarchji filmów Cecila B. de Mille'a zajmuje miejsce najwyższe, pozostawiając za sobą nawet „Dziesięcioro Przykazań". Amerykański król ekranów podjął tym razem dzieło na miarę tytana środkami nowej sztuki, jednoczącej malarstwo, rzeźbę, teatr i muzykę, odtworzył największy dramat ludzkości, a uczynił to z całym pietyzmem i kunsztem natchnionego artysty. Stąd wrażenie wywiera „Król Królów" podwójne: psychiczne, sięgające dna dusz ludzkich, i zmysłowe, albowiem oczy widzów rozkoszują się czysto malarskim splendorem obrazów, roztoczonych z taką maestrją barw i odcieni, z taką plastyką kształtów i linji, z tak nieposzlakowaną rytmiką, na jaką zdobyć się mógł tylko Cecil B. de Mille i t. d.

To też „Król Królów" z czysto kinowego punktu widzenia jest wzorem kompozycji i techniki. Ale — co ważniejsze — jest również dziełem sztuki dostojnej i doniosłym czynem społeczno - moralnym.

Od dnia dzisiejszego wspaniałe to arcydzieło filmowe wyświetlane jest w kinoteatrze „Casino" przy specjalnie dobranej ilustracji muzycznej, w wykonaniu powiększonej orkiestry symfonicznej.

Kradzieże.

Wajgertowi Oskarowi, zam. przy ul. Aleksandrowskiej L. 85, skradziozno z komórki 28 sztuk gołębi różnej rasy, wartości 200 zł.

Stoklos Rudolf, zam. przy ul. Rzgowskiej 16, skradł 4 krzesełka, wartości 50 zł. ze składu mebli Horna Mordki, przy ul. Rzgowskiej 15.

Bejn Menachemowi, zam. przy ulicy Nowomiejskiej 22, skradziono z szafki wystawowej różnej galanterji, wartości 300 zł.

Prawa pracowników umysłowych

zostały uregulowane rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej.

Z dniem 23 lipca r. b. wchodzi w życie rozporządzenie Prezydenta Rzplitej regulujące zasady umów o pracę pracowników umysłowych. Począwszy więc od tego dnia każda umowa o pracę, obowiązująca między pracodawcą a pracownikiem umysłowym, będzie nieważna w zakresie niezgodności na niekorzyść pracownika z przepisami rzeczonego rozporządzenia.

W myśl nowego prawa umowy o pracę pracowników umysłowych, o ile nie będą zawierane na czas określony lub na okres wykonania określonej roboty, będą mogły być rozwiązywane za **trzechmiesięcznem wypowiedzeniem** (co dotychczas było tylko prawem zwyczajowem), które nastąpić winno najpóźniej w ostatnim dniu miesiąca, poprzedzającego okres wypowiedzenia, a kończyć się musi zawsze ostatniego dnia miesiąca, zamykającego ten orkes.

Wypowiedzenie przez pracodawcę **nie może nastąpić podczas urlopu lub choroby pracownika**, ale pracownik winien niezwłocznie pracodawcę o chorobie zawiadomić. W razie, gdyby choroba przedłużyła się ponad 3 miesiące, to pracodawcy przysługuje prawo niezwłocznego rozwiązania umowy.

Pracownikowi i pracodawcy przysługuje prawo niezwłocznego rozwiązania umowy z ważnych przyczyn, z których niektóre podane są w omawianem rozporządzeniu, w innych zaś wypadkach w razie sporu o ważności przyczyny wypowiedzenia rozstrzygać będzie sąd.

W razie rozwiązania umowy z winy pracodawcy lub w razie braku ważnej przyczyny, **pracownikowi przysługuje prawo do odszkodowania w wysokości przynajmniej pełnej płacy za miesiąc bieżący i 3 miesiące następne**, względnie, o ile umowa zawarta była na czas aż do wygaśnięcia umowy.

Z drugiej też strony, w razie rozwiązania umowy z winy pracownika, lub braku ważnej przyczyny, pracodawcy służy **prawo do żądania wynagrodzenia szkód i strat**, których wysokość w razie sporu określi wyrok sądowy.

Wypłata wynagrodzenia pracownikowi **winna się odbywać w gotówce najpóźniej w końcu każdego miesiąca kalendarzowego.** W razie zamierzonej niewypłaty w tym terminie pracodawca winien jest pracownikowi **odsetki zwłoki w wysokości od 2 do 3 proc. miesięcznie.**

Z wynagrodzenia pracownika wolno potrącać tylko pewne określone należności i tylko w takim stosunku, aby w najgorszym wypadku pracownik otrzymywał 45 proc. przypadającego mu wynagrodzenia

Wojna w warszawskiej kasie chorych.

Cały personel protestuje przeciwko zarządzeniom d-ra Giebartowskiego.

Z Warszawy donoszą:

Cały personel Kasy Chorych, zarówna urzędniczy, jak i lekarski poruszony.

Już w drugiej połowie lutego dr. Gebartowski—jak o tem pisaliśmy obszernie—zamierzał wprowadzić zmianę systemu pracy.

Miała się ona odbywać w ciągu całego dnia od godz. 8 i pół rano do 7 wieczorem z dwugodzinną przerwą na obiad.

Propozycja ta spotkała się z ogólną krytyką, a kierownicy poszczególnych działów wskazywali na jej nierealność i dr. Gebartowski zrezygnował narazie z reformy.

Obecnie powrócił do dawnej koncepcji i wydał okólnik, obwieszczający, iż z dniem 1 kwietnia będzie wprowadzona w życie zmiana godzin pracy.

W Kasie Chorych zawrzało. Na zebraniu ogólnem delegatów uchwalono protest przeciw inowacji, którą zdaniem lekarzy Kasy Chorych, najdotkliwiej odczują pacjenci.

Dr. Gebartowski jest jednak niewzruszony.

—Kto nie chce, niech nie pracuje! Wprowadziłem taką metodę w Łodzi i dała dobre wyniki!

Wobec tak kategorycznie postawionej sprawy przez dr. Gebartowskiego należy oczekiwać w Kasie Chorych prawdziwej wojny.

Nauczycielka wygrała 40 tys. dolarów

Staruszka dotąd uczyła dzieci kaligrafji.

Z Warszawy donoszą:

W ostatniem ciągnieniu dolarówki główna wygrana w sumie 40.000 dolarów padła rzekomo na obligację, posiadaną przez jeden z banków.

Wiadomość ta, kolportowana z dodatkiem utyskiwań na niesprawiedliwość losu, który biedaków pomija, jest zupełnie błędna.

Szczęśliwa posiadaczka wygrywającego numeru okazała się staruszka, nauczycielka szkół żydowskich, w których wykłada kaligrafję, między innemi w gimnazjum żeńskiem przy ulicy Rymarskiej.

Pracuje już od dłuższego szeregu lat, choć wiek już posrebrzył jej włosy i pochylił ramiona. Zarabia niewiele, a utrzymywać musi starego, chorego męża.

Nazywa się Halpernowa.

I dla niej to Bank Zachodni, w którym dolarówka była zdeponowana, podjął 40.000 dolarów.

Tym razem los okazał się sprawiedliwy.

Robotniczy Bank Spółdzielczy

rozszerza stopniowo swą działalność.

W ubiegłą sobotę, dnia 24 b. m. o godz. 8-ej wieczorem, w sali obrad rady miejskiej przy ul. Pomorskiej 16, odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Robotniczego Banku spółdzielczego w Łodzi, ul. Piotrkowska 261, przy udziale 146 członków.

Sprawozdanie z działalności banku za 1927 rok złożyli pp.: prezes zarządu Wanatowski Władysław, prezes rady nadzorczej Górniak Stanisław, oraz Kieler Józef, przewodniczący komisji rewizyjnej.

Bilans na 31. 12. 27. zamknięto sumą zł. 113.100.85. Czysta nadwyżka wyniosła zł. 3.718.21.

Odczytany protokół z dokonanej w dniu 25 lutego r. b. przez rewidenta Związku spółdzielni polskich w Warszawie rewizji, stwierdza, iż Bank ma wielkie widoki dalszego rozwoju, prowadzony jest wzorowo, a fachowe kierownictwo Banku wykazuje dużo inicjatywy, przyczem zaznacza, iż Bank przez zorganizowanie „Koła Ciułaczy" prowadzi celową propagandę oszczędności.

Sprawozdanie, bilans oraz rachunek strat i zysków po dyskusji zostały przez zebranie przyjęte i zatwierdzone.

Władze banku proponowały z zysków wypłacić dywidendę od udziałów w wysokości 11,5 proc., jednakże na wniosek pp. Krzynowa i Jendrycha walne zgromadzenie uchwaliło dywidendy za 1927 rok nie wypłacać, natomiast zysk w sumie zł. 3.718.21 podzielić: na fundusz zasobowy zł. 317.82, oraz na fundusz budowy własnego domu zł. 3.346.30. Budżet na 1928 rok w sumie zł. 7.484.— zatwierdzono z prawem przekroczenia w miarę potrzeby za zgodą rady nadzorczej.

Po uchwaleniu najwyższej sumy kredytu, udzielanego jednemu członkowi, którą ustalono jako sumę, odpowiadającą przepisom dla instytucyj drobnego kredytu, upoważniono zarząd łącznie z radą nadzorczą do zaciągania zobowiązań do wysokości statutowej odpowiedzialności członków, oraz do udzielania członkom gwarancji.

W końcu dokonano wyborów do władz Banku w miejsce ustępujących ze starszeństwa. Do rady nadzorczej i zarządu wybrani zostali pp. Wanatowski Władysław 135 głosami, Walczakowski Tadeusz 124 głosami, Lambrecht Kazimierz 119 głosami, Danielewicz Józef 118 głosami oraz Groblewski Stefan 93 głosami. Na zastępców wybrani: Kaczmarski Bolesław, Miszczak Stanisław i Szczepaniak Franciszek.

Po wódce—pragną krwi.

Sąd skazał trzech „bojowców" na 6 mies. więzienia.

Krwawy epilog miała huczna zabawa we wsi Tychów powiatu łódzkiego.

Dominik Miksa, jeden z zamożniejszych miejscowych gospodarzy, pewnego wieczoru zaprosił do siebie kilkunastu sąsiadów. Goście raczyli się obficie wódką, to też po upływie krótkiego czasu **wszyscy byli kompletnie pijani.**

Około godziny 8-ej w zagrodzie Miksy zjawił się Mateusz Toma, którego nie zaproszono na zabawę. Był on również mocno pod dobrą datą.

— Sprowadziliście tutaj moją córkę. — krzyczał Toma, — gdzie jest dziewczyna, już ja się z wami porachuję!

Nikt mu nawet nie odpowiedział.

Jeden z gości, Antoni Czyżewski, rzucił się na przybyłego i **począł go okładać laską po głowie.**

Pijane towarzystwo wyraziło głośno swoje zadowolenie z tego powodu.

— Bić Tomę! — rozległy się groźne okrzyki — zamordować!

Po chwili wszyscy mężczyźni bez żadnego powodu ruszyli ławą na nieproszonego gościa.

Toma bronił się dzielnie, lecz szybko uległ przeważającej sile napastników.

Bito go kijami, statkami, garnkami i haczykami żelaznymi. Gdy padł na ziemię, usłyszał, jak jeden z napastników mówił do pozostałych:

— **Trzeba go dobić! Musi być trup!**

W tym momencie Toma stracił przytomność.

Po upływie pewnego czasu ktoś pobiegł po policję. Do rannego władze wezwały pogotowie. Lekarz stwierdził ciężkie obrażenia cielesne i przewiózł go do szpitala, gdzie przez dłuższy czas znajdował się na kuracji.

Po przeprowadzeniu dochodzenia postawiono w stan oskarżenia siedem osób, które wczoraj znalazły się przed sądem okręgowym. Sprawę tę rozważał sędzia Arnold, w asyście sędziów Kurczyńskiego i Jurkowskiego.

Wszyscy oskarżeni, z wyjątkiem Feliksa Miksy, nie przyznali się do winy.

Sąd po zbadaniu kilkunastu świadków i wysłuchaniu mowy prokuratora, wydał wyrok, mocą którego Antoni Czyżewski, Feliks Miksa i Antoni Miksa zostali skazani po sześć miesięcy więzienia, pozostali zaś zostali uniewinnieni.

Na tle sprzeczki o posag.

Narzeczony zamordował narzeczoną i sam usiłował odebrać sobie życie.

Z Warszawy donoszą:

Krwawa tragedja rozegrała się we wsi Rzeczki w powiecie ciechanowskim.

Bogaty gospodarz z Rzeczek, Józef Ostrowski, miał na wydaniu córkę.

O urodziwą 20letnią Jadzię konkurował Stanisław Roman, mieszkaniec sąsiedniej wsi Rzeczki Saskie.

Co wieczór przychodził do Ostrowskich, mile witany przez córkę i ojca.

Wreszcie zaczęto mówić konkretnie o ślubie. Przyszły teść obiecywał Romanowi posag w gotówce i część majątku.

Roman przyszedł wieczorem do Ostrowskich, celem omówienia posagu.

Dowiedział się ku swemu wielkiemu niezadowoleniu, że stary zmienił decyzję.

Godził się dać 6000 zł. gotowizną, natomiast nie chciał słyszeć o odpisaniu na zięcia ziemi.

Na tem tle wynikła pomiędzy Romanem i Ostrowskim zażarta kłótnia.

Stary jednak zaciął się.

—Nie dam nic więcej—powtarzał uparcie.

Roman wzburzony kłótnią, wywołał Jadzię do drugiej izby.

Tam, nic nie mówiąc, dobył rewolweru strzelił do narzeczonej, kładąc ją trupem na miejscu.

Wybiegł następnie z chaty i strzelił do siebie, celując w serce.

Kula chybiła, raniła tylko Romana w rękę.

Młody człowiek, brocząc krwią, rzucił się do ucieczki i znikł w ciemnościach nocy.

Zaalarmowana policja wojewódzka przeprowadziła dochodzenie i Romana aresztowano.

Osadzono go w więzieniu.

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKI Łódź 27 marzec 1928

Umowy o pracę.

Doniosła dziedzina najmu pracy robotników, uregulowana dotąd w przepisach dzielnicowych, została objęta rozporządzeniem Prezydenta, ogłoszonem w Nr. 35 Dziennika Ustaw.

Niewątpliwie oddawna już istniała potrzeba reformy w tej dziedzinie, gdyż przestarzałe, nie odpowiadające współczesnym warunkom gospodarczym i socjalnym obowiązujące u nas prawo rosyjskie o pracy w przemyśle nie mogło czynić zadość warunkom życia.

Z obszernej, bo liczącej 68 artykułów, ustawy wyjmiemy przepisy, dotyczące dwóch krańcowych punktów stosunku najmu pracy: powstania umowy i jej rozwiązania.

Powstanie umowy reguluje art. 3 rozporządzenia. Według niego, umowa może być zawarta ustnie bądź pisemnie. Może także powstać umowa — i to jest oczywiście wypadek najczęstszy — milcząco. Ten sposób powstania umowy określa prawo jako samo tylko „dopuszczenie robotnika do pracy w trybie przyjętym w danym zakładzie pracy".

Co do czasu trwania, umowa może być czterech rodzajów. Przedewszystkiem może być umowa zawarta tylko na okres próbny, w czasie którego może być rozwiązana w każdej chwili przez każdą ze stron; okres próbny nie może trwać dłużej, niż 7 dni. Poza tem zawrzeć można umowę na czasokres bądź określony, bądź nieokreślony, bądź też niezbędny do wykonania umówionej określonej pracy.

Umowa o pracę robotników ustaje oczywiście z upływem czasokresu umówionego albo niezbędnego do wykonania umówionej określonej pracy. Dalszym powodem ustania jest śmierć robotnika i wcielenie do wojska stałego. Szczegółowo unormowane są wypadki ustania stosunku najmu wskutek wypowiedzenia (oczywiście wypadek najczęstszy), a także wskutek rozwiązania umowy przez jedną ze stron wobec wypadku siły wyższej, albo też z winy strony drugiej, albo wogóle z ważnych powodów — bez wypowiedzenia względnie przed upływem terminu umowy.

Wypowiedzenie umowy o pracę, zawartej na czas nieokreślony, celem jej rozwiązania lub zmiany musi być dokonane w okresie nie krótszym, niż dwutygodniowym, który to okres kończyć się musi zawsze w sobotę lub zwykły dzień wypłaty.

Zaznaczyć trzeba, że w każdym razie umowne okresy wypowiedzenia muszą być równe dla stron obu. Nie jest dopuszczalne wymówienie ze strony pracodawcy w ciągu 4 tygodni niezdolności do zarobkowania wskutek nieszczęśliwego wypadku lub choroby, w czasie odbywania przez pracownika ćwiczeń wojskowych, w czasie ustawowego urlopu. Oczywiście może zawsze pracodawca zwolnić robotnika natychmiast, płacąc całkowite wynagrodzenie za okres wypowiedzenia.

Bardzo znamienny przepis wprowadzono w odniesieniu do częstych w czasie długotrwałych kryzysów gospodarczych wypadków nieprzerwanego stanu wypowiedzenia. Postanowiono mianowicie, iż po trzykrotnem wypowiedzeniu, jak rozporządzenie mówi, „z rzędu" (zdaje się, że chodzi o nieprzerwane wypowiedzenie), pracodawca w ciągu najbliższych 3 miesięcy, licząc od ostatniego, może tylko rozwiązać umowę pod warunkiem zapłaty za okres wypowiedzenia, nie może zaś wypowiedzieć umowy zgóry. Dla uniemożliwienia obejścia tego przepisu za pomocą zawierania umów na krótki czasokres określonych, postanowiono, że jeżeli pracodawca wypowiedział umowę początkowo na czas nieokreślony zawartą, a następnie zawarł trzy bezpośrednio po sobie następujące umowy na czas określony i nie krótszy, niż 2 tygodnie każda, to jest to równoznaczne z zawarciem umowy na czas nieokreślony.

W wypadkach siły wyższej, niezawinionych przez pracodawcę, o ile wskutek tego jest wykonywanie pracy bezwzględnie niemożliwe przez 7 dni, pracodawca może w ciągu 7 dni od wypadku umowę rozwiązać.

Delikatna materja rozwiązania z winy jednej ze stron wobec trudności, na jakie natrafiono przy kazuistycznem formułowaniu, została ujęta bardzo ogólnie.

Zdaje się z korzyścią dla sprawy, ponieważ w ten sposób otwiera się sądownictwu możność życiowej oceny konkretnych wypadków.

Wedle art. 15, „każda ze stron ma prawo z ważnych powodów lub z winy przeciwnej strony niezwłocznie rozwiązać umowę o pracę przed upływem terminu umowy, względnie bez zachowania obowiązujących okresów wypowiedzenia. W razie sporu o istnieniu ważnych powodów lub winy rozstrzyga sąd".

O tem, co należy rozumieć przez „ważne powody", poucza art. 16. Atoli w sposób również bardzo ogólnikowy. Tak więc ważny powód jest ten, który wynika z dobrych obyczajów i zasad dobrej wiary. Negatywnie ustalono zarazem, że ważnym powodem nie jest niestawiennictwo robotnika do pracy wskutek nieszczęśliwego wypadku lub choroby przez 4, a z innych powodów usprawiedliwionych przez 2 tygodnie. W dalszych postanowieniach ustawa podaje przykładowo wypadki typowe winy stron. W każdym razie w wypadkach rozwiązania umowy z winy jednej strony lub innych ważnych powodów prawo do takiego rozwiązania gaśnie w ciągu 7 dni od powzięcia wiadomości o powodach uzasadniających. Rozwiązanie umowy w wypadkach omawianych nie wyłącza dochodzenia szkód i strat.

Pracodawca obowiązany jest wydać robotnikowi świadectwo, które może jednak tylko obejmować dane o rodzaju i czasie pracy.

az.

W notesiku businessmana.

Łódź, 27 marca.

NA RYNKU DRZEWNYM daje się zauważyć w dalszym ciągu zastój, powstały poczęści z zamknięcia niektórych rynków eksportowych poczęści z małej konsumpcji wewnętrznej. Wywóz drzewa polskiego do Anglji silnie spada, a również Niemcy wykazują rezerwę, kupując głównie wyższe gatunki surowca, zaniedbując natomiast materjał tarty.

ODPRAWA CELNA przedmiotów, które wymagają zezwoleń przywozowych została uregulowana rozporządzeniem ministra skarbu. Czytamy tam m. in., że kierowników urzędów celnych I klasy upoważnia się do pozwolenia na odprawę:

a) towarów do wysokości 5 proc. ponad wagę podaną w zaświadczeniu na prawo przywozu;

b) przedmiotów, stanowiących opakowanie lub uzupełnienie towarów, na które opiewa zaświadczenie na prawo przywozu, towarów, zakazanych do przywozu, nadsyłanych pocztą listową w małej ilości, nie przekraczającej 250 gramów, a nie stanowiących przedmiotów zbytku;

d) przesyłek pocztowych, zawierających towary zakazane do przywozu, nadsyłanych w darze do własnego użytku obdarowanych, a nie przeznaczonych na handel, o ile okoliczność ta może być stwierdzona lub wynika niewątpliwie z charakteru przesyłki i stosunków osobistych odbiorców;

e) przedmiotów przywożonych przez podróżnych w niewielkich ilościach do własnego użytku podróżnego.

W SPRAWIE ULGOWEJ STAWKI podatku przemysłowego dla tranzakcji hurtowych przedsiębiorstw nieprowadzących prawidłowych ksiąg ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie, które zwęża skuteczność stosowania tej ulgi do nielicznych wypadków. Okólnik ten bowiem postanawia m. i., że tylko w poszczególnych wypadkach, o ile chodzi o wymiary za rok 1927, upoważnia się naczelników urzędów skarbowych do częściowego ograniczenia — na indywidualne podania płatników — egzekucji należnych sum podatku wymierzonego dla przedsiębiorstw handlu hurtowego wedle 2 proc. stawki.

Kwota wyłączona prowizorycznie z pod egzekucji nie może w żadnym wypadku przekraczać sumy podatku obliczanego wedle 1 proc. stawki od ustalonego przez komisję obrotu.

Ulga ta może być zastosowana do tych przedsiębiorstw, których obroty zostały ustalone przez Komisje w wysokości odpowiadającej — zdaniem naczelników urzędów — sumom fabrycznie osiągniętego obrotu i pod warunkiem, że właściciele tych przedsiębiorstw wykażą dobre chęci w kierunku udowodnienia hurtowego charakteru prowadzonego handlu, a to np. przez okazanie podręcznych zapisków, dublikatów trachtów, wyciągów i ksiąg handlowych klijentów lub przez wskazanie większych odbiorców.

STATUTU IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ warszawskiej część I-sza (t. zn. regulująca ordynację wyborczą) wydana została przez ministra i opublikowana w „Monitorze". Izba składać się będzie z 86 radców wybranych i 8 radców-nominatów. Nadto izba może jeszcze kooptować 8 radców. Izba dzieli się na 3 sekcje, z nich pierwsza (przemysłowa) liczyć będzie 35 radców, druga (handlowa) — tyluż, trzecia (bankowo-ubezpieczeniowa) — 10 radców.

GIEŁDY.

URZEDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 26 marca 1928 r.

GOTÓWKA: Dolary —.—. CZEKI: Holandja 359.18, Londyn 43.51.75, 43.52,25, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.11, Praga 26.415, Szwajcarja 171.77,50.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 70.75, 71.75, Pożyczka kolejowa 102.50, 5-proc. pożyczka konwersyjna 67, 5-proc. pożyczka konwersyjna kolejowa 61, 8-proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94, 8-proc. listy zastawne Banku Rolnego 94, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 56.50, 8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 78.75, 78.85, 78.80. 5-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 60.75, 61, 60.90, 6-proc. obl. m. Warszawy z r. 1926 r. 64.50, 64.25, 8-proc. listy zastawne m. Łodzi 72.

AKCJE.

Bank: Handlowy 123, Polski 150, 151, 150, Spółdzielczy 95, Zarobkowy 87, Spies 162.50, Firley 57, Węgiel 93, 93.50, 92.75, Nobel 37.50, Cegielski 46, 46.50, Modrzejów 46.25, Ostrowieckie 86, Parowozy 34, Pocisk 11, Rudzki 53, Starachowice 63.50, 63.25, Borkowski 19.25, 19.35.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 24 marca. Bawełna amerykańska. Loco 19.85. Otwarcie: grudzień 18.72, styczeń 18.72, maj 19.25—27, lipiec 19.17—18, październik 18.81—82. I notowania środkowe: grudzień 18.76, styczeń 18.71, maj 19.34, lipiec 19.19, październik 18.87. Zamknięcie: listopad 18.89, grudzień 18.83, styczeń 18.80—84, kwiecień 19.30 maj 19.34—36, czerwiec 19.29, lipiec 19.24—25, sierpień 19.15, wrzesień 19.05, październik 18.95.

Nowy Orlean, 24 marca. Bawełna amerykańska: styczeń 18.60—61, marzec 19.60, maj 19.05—06, lipiec 18.88—89, październik 18.58—59, grudzień 18.58.

Liverpool, 24 marca. Bawełna amerykańska. Styczeń 9.88, luty 9.86, marzec 10.44, kwiecień 10.33, maj 10.29, czerwiec 10.23, lipiec 10.18, sierpień 10.11, wrzesień 10.03, październik 9.95, listopad 9.96, grudzień 9.90, loco 10.91.

Liverpool, 24 marca. Bawełna egipska. Styczeń 20.20, marzec 20.30, maj 20, lipiec 20.20, listopad 20.28.

Aleksandrja, 24 marca. Bawełna egipska. Sakellaridis: maj 40.20, lipiec 40.15, listopad 40.80 Ashmouni: kwiecień 26.90, czerwiec 27.12, październik 27.15.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 24 marca 1928 r.

Londyn 43.00.50, Zurych 58.20, Berlin 46.65—47.05, wypłaty na Warszawę 46.80—47, Gdańsk 57.43—58., wypłaty na Warszawę 57.40—54, Wiedeń 79.57—85, Praga 378.575.

Wiadomości gospodarcze

(Własna służba inf. „Republiki")

Z MIĘDZYNARODOWEGO KARTELU STALI.

26 marca 1928.

Według ostatnich wiadomości huta Poldi i zakłady Skoda w Pilźnie wystąpiły z międzynarodowego kartelu stali. Zakłady te znacznie przekroczyły wyznaczone dla nich kwoty. Skutkiem tego należało zapłacić kary umowne, które wskutek specjalnej konstrukcji środkowo-europejskiego (czesko - austrjacko - węgierskiego) kartelu żelaza doprowadziły do obciążenia pozostałych należących do kartelu zakładów. Najwidoczniej zakłady te chcą uwolnić się na przyszłość od takiego ciężaru.

TARGI MIĘDZYNARODOWE.

26 marca 1928.

Rokowania paryskie komisji wystaw i targów międzynarodowej izby handlowej w Paryżu wyjaśniły przedwstępne kwestje, dotyczące przyszłej międzynarodowej konwencji targowej. Naturalnie pozostaje jeszcze do przedyskutowania cały szereg poszczególnych kwestji i w tym celu ustanowiono komisje. Należy jednak przypuszczać, iż w każdym razie obecne rozmowy paryskie nie przyniosą jeszcze w rezultacie odnowienia przedwojennej konwencji.

SZWEDZKIE CŁA NA ŻELAZO.

26 marca 1928.

Komitet, zajmujący się zbadaniem życzeń celnych szwedzkiego przemysłu żelaznego, proponuje obecnie czasową zwyżkę ceł. Stawki celne na gorąco walcowane blachy oraz szereg innych wyrobów mają być podwyższone z 40 na 50 koron, na mniejsze zaś wymiary z 25 na 45 koron. Dla wolnych dotychczas od cła szyn zalecana jest stawka 25 koron.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił bez zmiany 8.87 i pół w płaceniu i 8.88 i pół w żądaniu. Tendencja spokojna. Obroty małe.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 26 marca.

Bilans Banku Polskiego za II dekadę marca wykazuje w pozycji złoto w kruszcu 556,2 milj., a w pozycji waluty, dewizy i należności zagraniczne 634,9 milj. Obie te pozycje wzrosły łącznie o 29 milj. do kwoty 1.191.100 tysięcy złotych.

Waluty i dewizy oraz należności zagraniczne, niezaliczone do pokrycia, wzrosły o 11 miljonów do 223.6 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wynoszą 723.9 milj. zł., a łącznie z obiegiem banknotów wzrosły o 63.5 milj. zł. do ogólnej sumy 1.742.400.000 złotych. Inne pozycje poważniejszych zmian nie wykazują.

Banda spekulantów spirytusowych
zbiegła z Krakowa.

Kraków, 26 marca.

Prasa donosi, że władze krakowskie wpadły ostatnio na ślad oszukańczych manipulacji spirytusowych.

Grupa spekulantów założyła fikcyjną fabrykę perfum, do których nabywali spirytus w cenie 5 złotych za litr. Spirytus ten zamiast poddać skażeniu, sprzedawali po normalnych cenach znajomym fabrykantom wódek.

Dochodzenie w toku. Oszuści zbiegli i tylko jednego udało się zatrzymać.

Olbrzymia afera łapownicza
na kolejach niemieckich.

Berlin, 26 marca.

Sprawa nadużyć kolejowych zatacza coraz szersze kręgi. Okazuje się, że nadradca kolejowy Schultze brał tak wysokie prowizje za zamówienia na roboty od różnych osób i od różnych firm, że roczna wysokość jego dochodów obliczona jest na 100 tysięcy marek niem. W sprawę tę wplątane jest potężne towarzystwo elektryczne AEG, które zdaje się załatwiało sprawę zamówień dla siebie zopomocą niejakiego Gleclera, który otrzymywał od AEG. pieniądze i rozdzielał je pomiędzy urzędników kolejowych.

Zjazd aplikantów sądowych w Wilnie.

Wilno, 26 marca.

Wczoraj rozpoczęły się tu 2-dniowe obrady 5-go zjazdu dorocznego aplikantów zawodów prawniczych Rzplitej Polskiej, na który przybyło kilkudziesięciu delegatów z Warszawy, Lwowa, Lublina, Katowic, Poznania, Torunia i Łodzi.

Apasz z Bałut
katował nieludzko swą kochankę.

Jednym z najgroźniejszych apaszy bałuckich był Feliks Pieniek, znany pod pseudonimem „Szmolec". Młody opryszek karany już więzieniem za kradzieże, był stale pod obserwacją policji. Donoszono bowiem władzom o krwawych awanturach, których był sprawcą.

„Szmolec" włóczył się bowiem po wszystkich spelunkach złodziejskich i podejrzanych knajpach i wszczynał, burdy z prostytutkami i z mętami bałuckiemi.

Ostatnio Pieniek zamieszkał z prostytutką Józefą Kotuńską w domu przy ulicy Wysokiej 33.

Lokatorzy tej kamienicy dzień w dzień byli alarmowani nieludzkiemi krzykami, wydobywającemi się z ich mieszkania „Szmolec" torturował bowiem swą kochankę.

Gdy wieczorem miała mniej zarobków, lub nie chciała wyjść na ulicę, sutener bił ją żelaznym prętem do utraty przytomności.

Dziewczyna znosiła potworne męki i przed nikim nie skarżyła się

Kochała go bowiem z całej duszy i nigdy nie stawiała mu nawet oporu.

Niektórzy lokatorzy domu przy ulicy Wysokiej, litując się nad katowaną dziewczyną, radzili jej, aby doniosła o wszystkiem policji.

— Przecież on cię zamęczy — mówiono jej — wyglądasz jak nieludzkie stworzenie, całą twarz masz w sińcach i ranach...

— „Szmolec" nie zawsze jest zły, dla mnie, czasem jest dobry, a wtedy mu wszystko wybaczam — odpowiadała.

Stan ten trwał kilka miesięcy.

Sutenerem zainteresowała się wreszcie brygada obyczajowa łódzkiej policji..

Wdrożono dochodzenie, które ustaliło wprost okropne rzeczy. „Szmolec", wiecznie niezadowolony ze zbyt małych zarobków prostytutki, ostatnio doprowadził ją do takiego stanu, że już nie mogła wychodzić na ulicę.

Sutenera osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

—d—

50 tys. samobójców
liczy rok rocznie Europa.

Istniejące w Berlinie biuro międzynarodowej statystyki ogłosiło przed kilku dniami zatrważający obraz powojennego zniechęcenia do życia.

Wedle tych obliczeń, począwszy od roku 1922, ginie samobójczą śmiercią w Europie przeciętnie 50 tysięcy osób rocznie.

Największą liczbę samobójstw wykazują Węgry, gdyż na 100 tysięcy mieszkańców odbiera sobie życie 24 osoby.

Drugie miejsce zajmuje Czechosłowacja, która na 100,000 obywateli posiada 23 samobójców.

Najmniej natomiast desperatów życiowych ma Hiszpanja i Grecja, wykazująca zaledwie 2 samobójstwa na 100 tysięcy mieszkańców.

O cyfrach statystycznych polskich milczy biuro berlińskie. To jednak pewne, że w tym samym niesamowitym bilansie nie znajdujemy się na szarym końcu.

Wielkie zawody lotnicze w Anglji.

Londyn, 26 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W przyszłym miesiącu odbędą się w Calshot wielkie zawody lotnicze o zdobycie rekordu światowego szybkości hydroplanów. Do zawodów zapisało się wielu lotników, z pośród których wybrani zostaną najbardziej odpowiadający wymaganiom fizycznym i mogący wykazać się doświadczeniem w sztuce latania na wodnopłatowcach. Typem hydroplanów, który zastosowany będzie w zawodach w Calshot jest „Supermarine Napier S. H.". Jest to jednopłatowiec z silnikami „Bristol", chłodzonymi powietrzem i mogącymi rozwinąć szybkość ponad 500 klm. na godzinę.

Wiedeń buduje pomnik
ostatniemu cesarzowi Austrji.

Wiedeń, 26 marca.

Pod protektoratem kanclerza Seipla utworzył się komitet odsłonięcia pomnika ostatniego cesarza Austrji Karola Habsburga. Pomnik wybudowany będzie w jednym z kościołów wiedeńskich. Na uroczystość odsłonięcia przewidywaną w kwietniu r. b. spodziewany jest wielki zjazd arystokracji i monarchistów austrjackich i węgierskich.

Carmona obrany
prezydentem Portugalji.

Lizbona, 26 marca.

Wybory na prezydenta odbyły się w zupełnym spokoju. Jedyny kandydat Carmona otrzymał 37.000 głosów w departamencie Lizbony i 55.000 w departamencie Oporto. Wyniki głosowania w innych departamentach nie są jeszcze całkowicie znane. Przypuszczają jednak, że Carmona uzyska conajmniej 500.000 głosów.

OGŁOSZENIE.

Na skutek reskryptu Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi L. dz. LRW. 1710/Ap. z dnia 22 marca 1928 roku, uchylającego uchwałę Magistratu Nr. 239 z dnia 15 marca 1928 roku w przedmiocie utrzymania dotychczasowych cen na pieczywo i mąkę i nakazującego podwyższenie cen maksymalnych na wymienione artykuły — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi, iż Magistrat m. Łodzi, — opierając się na Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 roku „O regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, oraz odzieży i obuwia przez wyznaczanie cen" (Dz. U. R. P. Nr. 18 poz. 101), na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31-go sierpnia 1926 roku „O zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku" (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527) — uchwałą Nr. 269 z dnia 26 marca 1928 roku zdecydował w celu przeciwdziałania ograniczeniu podaży (dowozu mąki) oraz dalszej zwyżce cen wyznaczyć następujące ceny maksymalne (najwyższe):

NA PRZETWORY ZBÓŻ CLHEBOWYCH ZA 1 KLG.

w hurcie:		w detalu:	
mąka żytnia 65 proc.	65 gr.	mąka żytnia 65 proc.	70 gr.
mąka żytnia 70 proc.	63½ gr.	mąka pszenna 55 proc.	90 gr.
mąka pszenna 55 proc.	82 gr.	chleb żytni pytl. 65 proc.	62½ gr.
		chleb żytni pytl. 70 proc.	60 gr.
		chleb razowy	50 gr.
		bułki	1.20 gr.

W myśl § 7 zacytowanego Rozporządzenia Rady Ministrów, wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Zaznaczam, że zgodnie z §§ 10 i 11 zacytowanego Rozporządzenia Rady Ministrów, winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych, lub nieujawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych, będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527) **aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000 złotych,** o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Łódź, dnia 27 marca 1928 roku.

Wiceprezydent m. Łodzi
(—) ST. RAPALSKI

Następujące papiery wartościowe

zostały skradzione

w Banku Udziałowym w Łodzi, spółdzielni z odpowiedzialnością ograniczoną w dniu 25 marca r.b. i wobec tego ostrzega się przed nabyciem tychże pod skutkami prawa.

OBLIGACJE 5-PROC. PAŃSTWOWEJ POŻYCZKI KONWERSYJNEJ 1924 ROKU.

N. 268286, 220348 — po zł. 50.—.
N. 1903746, 1903747, 1903748, 1903749, 1903750, 1903751, 1903752, 1903753, 1903754, 1903755, 1903756, 1903757, 1903758, 1903759, 1903760, 1903761, 2292416, 2292417, 2292418, 2292419, 3011053, 3011066, 3012230, 3012231, 3012232, 3012233, 3012223, 648669 — po zł. 10.—.
N. 44389, 45501 — po zł. 100.—.
1 świadectwo ułamkowe N. 3738 — po zł. 5.—.
1 świadectwo ułamkowe N. 254643 — na zł. 1.—.
1 świadectwo ułamkowe N. 104416 — na zł. 3.—.

AKCJE BANKU POLSKIEGO.

Nr. 384533, 384534 — po zł. 100.—.

AKCJE TOWARZYSTWA FABRYKI MASZYN „TRZEBINIA" SP. AKC.

N. 11025, 11188, 10829, 10828, 10826, 8067, 9623 — po kor. 180.—.
Nr. 30949, 37659, 37660 — po mkp. 140.—.

AKCJE T-WA ELEKTROWNI ZGIERSKIEJ

od Nr. 8711—8750, 2102, 2103, 2179, 2180, 4093, 4094 — po zł. 10.—.

AKCJE BANKU TOWARZYSTW SPÓŁDZIELCZYCH W WARSZAWIE.

od N. 24267—24279 — po zł. 100.—.

4 i pół proc. LISTY ZASTAWNE TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO (KONW.)

Nr. 0038532 B — na zł. 880.—.

AKCJE TOWARZYSTWA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO B-cia NOBEL W POLSCE SP. AKC.

N. 7223 — na zł. 50.—.

AKCJE TOWARZYSTWA ZAKŁADÓW GÓRNICZO - HUTNICZYCH „STARACHOWICE"

N. 4187, 4188, 37745, 37746 — po zł. 50.—.
II Em. N. 202911, 202920; III Em. 304691—403700; 346921—346930; IV Em. 469081—469090; V Em. 781881—781890; 795041—795050; 808191—808200; VI Em. 1286621—1286630; 1286631—1286640; 1384371—1384380; 1384381—1384390; VII Em. 2349721—2349730; 2388611—2388620, 2621221—2621240; 2529431—2529440; 2541351—2541360; VIII Em. 3554581—3554590; 3554591—3554600; 3554601—3554610; 3583431—3583440; 3583441—3583450; 3643131—3643140 — w odcinkach po 10 sztuk po mk. 5.000.—.
3362006—3362010, 3419941—3419945 — w odcinkach po 5 sztuk po mkp. 2.500.—.
N. 9349, 23587, 25387, 25388, 26722, 30682, 20683, 32138, 32139, 32140, 32524, 38610, 44113, 44114, 44115, 51048, 51049, 51050, 53605, 58806; II Em. 156543, 161359, 161360, 161361, 161362, VI Em. 1105931, 1105949, 1109282, 1109284, 1110284—1110285; VII Em. 2210474—2210480; VIII Em. 3311977—3311979; 3318635—3318636, 3320579 — w odcinkach po 1 szt. po mkp. 500.

OBLIGACJE 5-proc. PREMJOWEJ POŻYCZKI DOLAROWEJ

N. 0166513, 166514, 166515, 166517, 166518, 166519, 166520, 166521, 166522, 166523, 166524, 166525, 166526, 166527, 166528, 166529, 166510, 166511, 166516 — po dol. 5.—.

AKCJE T-WA AKC. ELEKTROWNI ZGIERSKIEJ

w odcinkach po 10 sztuk IV E. N. 43181—43190, 991,—1000, 1001—1010 — po Mkp. 2.160.—.

AKCJE ELEKTROWNI OKRĘGOWEJ W PRUSZKOWIE

w odcinkach po 20 sztuk I Em. 16701—16720, III Em. 32671—32690, 70881—70900, 79101—79120, IV Em. 139301—139320, 190121—190140, V Em. 37201—37220 — po mkp. 10.000.—.
w odcinkach po 40 sztuk V Em. 57701—57740 — po mkp. 20.000.—.
w odcinkach po 10 sztuk III Em. 23811—23820, IV Em. 13421—13430 — po mkp. 5.000.—.

„ELIBOR" SP. AKC. HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA „Ł. J. BORKOWSKI"

w odcinkach po 100 sztuk N. 1198201—1198300 —na mkp. 21.600.—.
w odcinkach po 25 sztuk N. 211801—211825, 243651—243675, 823851—823875, 846051—846075, 1034776—1034800 — na mkp. 5.400.—.
w odcinkach po 10 sztuk N. 418291—418300, 618601—618620, 647991—648000, 649821—649830, 773311—773320, 791731—791740, 798001—798010, 010046—010055 — na mkp. 2.160.—.
w odcinkach po 5 sztuk N. 30876—30880, 32861—32865, 34816—34820, 55071—55075, 63306—63310, 63311—63315, 64581—64585, 65436—65440, 67931—67935, 108481—108485, 111881—111885, 294011—294015, 297476—297480, 331736—331740, 320071—320075, 320076—320080, 320081—320085, 320086—320090, 320091—320095, 320146—320150, 320151—320155, 320156—320160, 320161—320165, 320166—320170, 321576—321580, 321581—321585, 321586—321590, 321591—321595, 321596—321600, 321601—321605, 321606—321610, 321611—321615, 321616—321620, 321621—321625, 321626—321630, 321631—321635, 321636—321640, 321641—321645, 321646—321650, 321651—321655, 321656—321660, 321661—321665, 321666—321670, 321671—321675, 340686—340690, 340691—340695, 340696—340700, 340701—340705, 340706—340710, 359761—359765, 372371—372375, 505881—505885, 508816—508820, 508821—508825, 522151—522155, 522156—522160, 536801—536805, 541181—541185, 592336—592340, 592341—592345, 596556—596560, 607366—607370, 607396—607400, 752381—752385 — na mkp. 1,080.—.
w odcinkach po 1 sztuk. N. 000813, 001789, 001790, 001791, 001792, 001793, 001802, 001803, 251032, 251073, 251074, 251075, 500253, 500264, 500265 — po mkp. 216.—.

AKCJE WARSZAWSKIEGO T-WA KOPALŃ WĘGLA I ZAKŁADÓW HUTNICZYCH

w odcinku po 100 sztuk Nr. 1373401—1373500 — na Mkp. 100.000.—.
w odcinku po 20 sztuk Nr. 790961— 790980 — na Mkp. 20.000.—.
w odcinku po 5 sztuk N. 031956— 031960 — na Mkp. 5.000.—.
w odcinku po 1 sztuk Nr. 000238 — na Mkp. 1.000.—.
w odcinku po 1 sztuk N. 010505, 010506 — po zł. 100.—.
odcinek ułamkowy N. 0619 na 70/100 akc. — na zł 70.—.

AKCJE T-WA AKC. H. CEGIELSKI W POZNANIU

w odcinku po 100 sztuk IX Em. N. 64223 — na Mkp. 100.000.—.

AKCJE BANKU ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH

w odcinku po 100 sztuk XI Em N. 413702 — na Mkp. 100.000.—.
w odcinku po 10 sztuk XI Em. N. 405802, 406101, X Em. 241982—241991 — po Mkp. 10.000.—.
w odcinku po 20 sztuk X Em. N 285458—285477 — na Mkp. 20.000.—.

AKCJE T-WA AKC. K. RUDZKI W WARSZAWIE

w odcinku po 100 akc. IV Em. 1096801—1096900 na Mkp. 50.000.—.
w odcinku po 50 sztuk IV Em. N. 848051—848100, 942551—942600 — po Mkp. 25.000.—.
w odcinku po 10 sztuk N. 144071—144080, 144081—144090, 150450—150460, 158831—158840, II Em. 496651—496660, 531101—531110, V Em. 1645391—1645400, 1645401—1645410 — po Mkp. 5.000.
w odcinku po 5 sztuk N. 27466—27470, 73621—73625 — po Mkp. 2.500.—.

AKCJE PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO W POLSCE SP. AKC.

w odcinkach po 25 sztuk III Em. 69676—69700, V Em. 182526—182550, VI Em. 445801—445825, 445826—445850, 350001—350025, 350026—350050 — po Mkp. 25.000.—.
w odcinkach po 10 szt. N. 56821—56830, 131901, 131910, 131891—131900 — po Mkp. 10.000.—.
w odcinkach po 5 sztuk Nr. 96516—96520, 23721—23725, 23726—23730, 99746—99750, 269226—269230 — po mkp. 5.000.—.
w odcinkach po 1 sztuk N. 252816, 252817, 59228, 59229, 58317, 58316 — po mkp. 1.000.—.

AKCJE WYTWÓRNI MASZYN MŁYŃSKICH „MŁYNOTWÓRNIA" T-WO AKC.

w odcinku po 1 szt. N. 44999 VI Em. — na mkp. 1.000.—.
w odcinku po 1 szt. N. 48001—48100, 48801—48900 — po Mkp. 1.000.—.
w odcinku po 25 szt. N. 56776—56800 — po mkp. 25.000.—.
w odcinku po 50 szt. N. 52741—52790 — po mkp. 5.000.—.

5-PROC. LISTY ZASTAWNE T-WA KREDYTOWEGO M. PIOTRKOWA

N. 3555 — po rb. 500.—.
N. 3707, 3708, 3711 — po rb. 1.000.—.

AKCJE FABRYKI CUKRU I RAFINERJI „GOSŁAWICE".

N. 29023 — na zł. 100.—.

AKCJE TOWARZYSTWA WARSZAWSKIEGO FABRYK CUKRU.

N 60380 — na zł. 100.—.

OBLIGACJE 10-PROC. POŻYCZKI KOLEJOWEJ SERJA I

N. 472640— 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658 — po 10 fr. zł.

AKCJE T-WA AKC. H. CEGIELSKI W POZNANIU

świadectwo ułamkowe na 20/50 akc. N. 106124 — na zł. 20.—.
świadectwo ułamkowe na 1/50 akc. N. 106093 —na zł. 1.—.

Obwieszczenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 30 marca 1928 roku, o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w gmachu Towarzystwa losowanie do umorzenia 4 i pół procentowych i 5-procentowych listów zastawnych Towarzystwa konwersyjnych na ogólną sumę złotych 115.800, przyczem przeznaczonych zostanie do zapłaty świadectw tymczasowych na zł. 31.167.—.

Do akt. Nr. 1461/27 i
Do akt. Nr. 1054/1927 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 30 marca 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 91 i Konstantynowskiej 102 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Bracia Weinberg" i składających się z mebli i maszyn: trzech zespołów przędzalniczych i motoru elektrycznego, oszacowanych na sumę zł. 18.000 i 1.210.

Łódź, dnia 21 marca 1928 r.

Komornik: Jan Rzymowski.

Zawiadamiam niniejszem, iż prokurent mojej firmy p. Abram Taterka od dnia 21 marca 1928 r. przestał reprezentować moją firmę. Pełnomocnictwo zostało mu cofnięte i od wyżej wymienionej daty żadne tranzakcje przez niego zdziałane, jak również inkasa mnie nie obowiązują.

Mechaniczna Fabryka Pończoch
JAKÓB SZLEZYNGER.
Łódź, Żeromskiego 31.

Redakcja i Administr. Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji: 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarécz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr o 100 % drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.